Nr. 210. Kraków, Niedziela 6 Maja 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczed. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja l. 5. **W Jarosławiu** J. Sosnycka. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cytrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z pobytu pary cesarskiej w Krakowie.

Kraków, 6 maja.

Na mowę powitalną prezydenta miasta dra Lea, wygłoszoną wczoraj w barbakanie do pary cesarskiej, odpowiedział cesarz następującemi słowy:

Odpowiedź cesarza.

Zapewnienia wierności i oddania się, które Pan imieniem królewskiego miasta Krakowa wyraziłeś, wysłuchałem z osobliwem zadowoleniem, a dziękuję też Panu imieniem cesarzowej za tę manifestacyę lojalności, która się także w tej wojnie okazała wypróbowaną i na której tutaj zawsze mogę budować.

Ponieważ tym razem nie było mi możliwem zabawić we Lwowie, stolicy mego królestwa Galicyi, chciałem przecież odwiedzić czcigodny gród wawelski. Nie poraz pierwszy bawię w tem najprzedniejszem ognisku starej polskiej tradycyi i kultury, gdzie zdołano iść krok w krok z czasem, i przed dziesiątkiem lat rozpoznać kierunek, po którym odtąd porusza się rozwój narodu i kraju.

Jest mi dobrze wiadomem, z jakiem powodzeniem obywatele i administracya tego miasta pod pańskiem wypróbowanem kierownictwem i świadomą celu pracą starali się tchnąć w miasto ducha nowoczesnego, stworzyć mu możliwość rozwoju w przestrzeni, i wyzyskać warunki, które dane były dla jego gospodarczego rozwoju, dzięki szczęśliwemu zawiadywaniu sąsiednimi skarbami węglowymi i rozpoczęciu dróg wodnych. Spodziewam się też, że po nastaniu błogosławieństw pokoju, stara siedziba kultury stanie się także potężnem centrem pracy przemysłowej.

Rozkwit tego miasta, jego materyalny i społeczny dobrobyt zawsze leżeć mi będzie na sercu.

Odpowiedź cesarza powitano okrzykami.

Posłuchanie Koła polskiego.

Po powrocie z kościoła Maryackiego, udzielali oboje cesarstwo w gmachu starostwa posłuchań. Cesarz, jak już donieśliśmy, przyjął deputacyę Koła polskiego, pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego, na specyalnem posłuchaniu. W deputacyi wzięli udział posłowie i członkowie Izby panów: wiceprezydent German, Abrahamowicz, dr Leo, dr Jaworski, Haller, Daszyński, Marek, Kędzior, Witos, Zieleniewski, Loewenstein, dr Głąbiński, ks. Lubomirski, Stanisław hr. Badeni, hr. Antoni Wodzicki, hr. Piniński, Zdzisław hr. Tarnowski, bar. Goetz-Okocimski, hr. Stadnicki, hr. Baworowski i inni. Podczas posłuchania obecny był prezydent gabinetu hr. Clam Martinic i minister dla Galicyi Bobrzyński.

Mowa prezesa Bilińskiego.

Prezes Koła Biliński wystosował do monarchy następującą przemowę hołdowniczą:

Wasza cesarska i królewska apostolska Mości, najłaskawszy cesarzu, królu i Panie!

W dniu, zwiastującym szczęście, w którym Wasza cesarska Mość po raz pierwszy, jako monarcha tego państwa, raczyłeś odwiedzić nasz kraj i czcigodne miasto królewskie, śpieszy prezydyum Koła polskiego zjawić się u stóp najwyższego tronu, by Waszej cesarskiej Mości, jako parlamentarna reprezentacya narodu polskiego w Galicyi, jak najpokorniej złożyć najgłębszą czcią przejęte uczucia niezmiennej wierności i najgłębszego oddania się.

Prawie trzy ciężkie lata wojny ciążą na kraju i jego ludności. Jako przedmurze państwa kraj nasz pod naporem nieprzyjaciół zniósł wielkie nieszczęścia. Wielu synów tej Ojczyzny radośnie przelało krew za ojczyznę. Następstwa trwającej jeszcze wojny światowej ciążą na wszystkich warstwach ludności, pozostałej w domu. Ponad temi wszystkiemi cierpieniami górowała i góruje wierność względem najwyższego domu cesarskiego i wzniosłego monarchy.

Niezapomniany wielki poprzednik Waszej cesarskiej Mości, najdobrotliwszy obrońca tak nieszczęśliwego narodu polskiego, w swojej głębokiej miłości, jako jeden z pierwszych mężów stanu w Europie, uznał znaczenie narodu polskiego dla monarchii i kultury zachodnio-europejskiej. Przez pół stulecia z ojcowską, nigdy nie zawodzącą łaską, popierał nasze narodowe i kulturalne dążenia i pozyskiwał sobie we wszystkich sercach polskich uczucia jak najserdeczniejszej dziecięcej miłości i niegasnącej wdzięczności.

Z wdzięcznością usłyszeliśmy już, że serce Waszej cesarskiej Mości, tak dostępne dla wszystkiego, co szlachetne, ożywione jest tem samem usposobieniem dla naszego narodu, jakie było właściwe sercu Jego cesarskiej Mości zmarłego cesarza Franciszka Józefa. Prawie w ostatnich dniach swego życia, które tak doniośle zapisało się w historyi świata, zmarły monarcha poświęcił narodowi polskiemu dwa doniosłe akty państwowe: wydany wraz ze swym potężnym sprzymierzeńcem manifest o utworzeniu samodzielnego państwa polskiego i najwyższe pismo odręczne o nowem ukształtowaniu Galicyi. Cały naród polski zachowa jak najgłębszą wdzięczność dla Waszej cesarskiej Mości za najłaskawsze urzeczywistnienie tego także interesom monarchii służącego, wielkiego spadku politycznego.

Niech Bóg wspiera, niech Bóg chroni i błogosławi Waszej cesarskiej Mości, Jej cesarskiej Mości Cesarzowej i Królowej, jakoteż Najwyższej Rodzinie cesarskiej!

Odpowiedź cesarza.

Cesarz odpowiedział:

Z nadzwyczajną radością słyszę manifestacyę wypróbowanej uniżoności i przywiązania, które Pan imieniem polskiej reprezentacyi parlamentarnej wyraziłeś i korzystam chętnie ze sposobności, aby z jak najpełniejszem uznaniem wspomnieć o wierności, którą wasz kraj wśród ciężkich czasów wojennych zahartował. Bądźcie Panowie pewni mego najgorętszego zrozumienia dla potrzeb Waszej ojczyzny w tych wielkich, ciężkich czasach.

Osobiste stosunki, ożywione wzajemnem zaufaniem, które wytworzyły się między dostojnym moim wujem-dziadkiem a Polakami, pragnę utrzymać dla siebie. Ożywiony serdecznemi sympatyami dla narodu polskiego i rozumiejąc jego uczucia, pragnę współdziałać przy budowie nowo utworzonego państwa polskiego i urzeczywistnić pismo odręczne mego zmarłego poprzednika z 4 listopada 1916. Oby kraj widział w tem poważny znak mego wielkiego zaufania przez co ma być stworzona zgoda obu narodów, kraj zamieszkujących, i Galicya ma być tem silniej połączona ze mną i z moim domem.

Rozmowa cesarza z posłami.

Następnie cesarz nawiązał rozmowę z przedstawionymi sobie posłami. Rozmawiał z każdym posłem uprzejmie przez czas dłuższy lub krótszy. Między innemi zaszczycił cesarz rozmową wiceprezydenta Izby posłów dra Ludomiła Germana, wypytując go, jak dawno już jest przewodniczącym grupy demokratycznej, a także o Nowy Sącz, z którego dr German posłuje. Wyraził się też cesarz o Nowym Sączu, że poznał to miasto i że bardzo mu się ono podobało. Dr German zwrócił uwagę, że jakkolwiek miasto Nowy Sącz i powiat krótko tylko znajdowały się pod inwazyą rosyjską, przecież skutki jej odbijają się dzisiaj w dziedzinie aprowizacyi. W końcu cesarz wypytywał dra Germana o jego dawniejszą działalność służbową.

Oprócz tego rozmawiał cesarz z posłem Witosom po polsku i wypytywał go o stan zasiewów. Posła Löwensteina wypytywał cesarz o Drohobycz i stosunki naftowe.

Rozmawiał także cesarz z posłem Ignacym Daszyńskim. Wedle relacyi »Naprzodu«, rozmowa miała przebieg następujący:

Cesarz zapytał posła Daszyńskiego:

— Jak długo jest pan szefem stronnictwa?

— Od lat dwudziestu.

— Gdzie pan jesteś wybrany?

— W Krakowie.

— Co słychać z aprowizacyą?

— Strasznie, Wasza Cesarska Mość. Szkodzi nam przy tem dobra opinia o nas, rozszerzana w zachodniej Austryi. Tam mówią o nas tak, jakbyśmy opływali w dostatki.

— Wszyscy muszą się przyczyniać dla wspólnego dobra.

— Tak, Wasza Cesarska Mość, lecz nie ponad miarę możliwości!

— Ja staram się, jak mogę.

— Widzimy to, Wasza Cesarska Mość.

W rozmowie z posł. drem W. L. Jaworskim wspomniał monarcha o Legionach polskich i działalności Naczelnego Komitetu Narodowego. Cesarz wyraził posłowi Jaworskiemu uznanie za jego działalność i za działalność Naczelnego Komitetu Narodowego.

Cesarzowa Zyta w szpitalu krakowskim.

Jak już donieśliśmy, wczoraj o godzinie 11 przed południem udała się cesarzowa Zyta z gmachu starostwa przez ulice Floryańską, Rynek i św. Anny do szpitala garnizonowego Nr 1, mieszczącego się w budynku Akademii handlowej. W pięknie udekorowanej bramie szpitalnej powitali cesarzową generał Guseck z pułkownikiem Grimmem, delegat Fedorowicz, szef sanitarny twierdzy dr Jun, komendant szpitala dr Merunowicz, oraz lekarz naczelny I. oddziału dr Rzegociński. Gmach szpitala był bardzo gustownie udekorowany.

Cesarzowa w towarzystwie namiestnikowej hr. Huynowej, panny Ludmiły Fedorowicz i ochmistrza dworu rotmistrza hr. Esterhazego zwiedziła wszystkie sale szpitalne pod kierownictwem dra Rzegocińskiego. Na dole w sali operacyjnej powitały cesarzową pielęgniarki szpitalne pp.: dr Ameisenowa, Marya hr. Drohojowska, Jadwiga Somogyi, Kazimiera Zaleska i Marya Guzikowska i wręczyły jej kwiaty. W sali tej przedstawiono cesarzowej między innemi ciężko rannego legionistę. Następnie zwiedziła cesarzowa wszystkie dalsze sale z chorymi, rozmawiając bardzo życzliwie z oficerami i żołnierzami, wypytując się o ich życzenia, losy wojenne, oraz rozdając upominki, mianowicie fotografie z własnoręcznymi podpisami, papierosy, oraz scyzoryki i harmonijki, a nadto książeczki do nabożeństwa w językach macierzystych żołnierzy. Jeden z ciężko chorych żołnierzy, Węgier, Rechling, prosił cesarzową, ażeby go wysłano do ojczyzny na dalszą kuracyę. Cesarzowa zarządziła, ażeby żołnierza tego wysłano w osobnym wagonie do Węgier wraz z jego sąsiadem szpitalnym, honwedem Szimonem, również ciężko chorym.

W obszernych salach trzeciego piętra dokonano szeregu zdjęć fotograficznych cesarzowej wraz z chorymi. Chorzy wręczyli jej, jako upominek, mebelki dziecinne, artystycznie wykonane przez żołnierzy, które cesarzowa zabrała dla swoich dzieci. Wychodząc, zaszczyciła cesarzowa w westybulu rozmową sześciu inwalidów wojennych, Polaków, w tem 3 legionistów, z których jeden, najmłodszy, był ciężko ranny nad Stochodem. Byli to: podporucznik Wanicki i chorąży Alberski z 13 p. p., obaj Krakowianie, chorąży Cygnarowicz z Łańcuta z 34 pułku strzelców, plutonowy Legionów polskich Baczyszak ze Suchej, kapitan Legionów polskich Konstanty Aleksandrowicz z Warszawy, wreszcie dziecko-bohater, 14-letni legionista Stanisław Fronczak z Radomia, który służył przez ośm miesięcy na froncie i był dwa razy ranny. Przed szpitalem zebrała się tymczasem liczna rzesza publiczności, która opuszczającą gmach cesarzową żegnała okrzykami. Powóz cesarzowej ozdobiono kwiatami.

Posłuchania cesarzowej.

Wczoraj przyjęła cesarzowa Zyta na posłuchaniu panie, zajęte w »Czerwonym Krzyżu« i w Towarzystwach opieki wojennej, między innemi namiestnikową hr. Huyn, hr. Andrzejową Potocką, hr. Adamową Tarnowską, hr. Zdzisławową Tarnowską, p. Bobrzyńską, żonę prezydenta miasta Wilhelminę Leową, hr. Romanową Potocką, p. Niezabitowską, ks. Władysławową Sapieżynę, Adamową Fedorowiczową, p. Hausnerową, Edwardową hr. Raczyńską, ks. Kazimierzową Lubomirską, hr Maryę i Aleksandrową Wodzicką, hr. Adamową Starzeńską, hr. Annę Potocką, p. Dembowską, pannę Ludmiłę Fedorowiczową, hr. Izę Szembek, hr. Oktawię Skrzyńską, hr. Władysławową Mycielską, hr. Janową Stadnicką, hr. Mieroszewską, Eugenię Skrzyńską, Kazimierzową Morawską, hr. Lamezanową, Stefanową Skrzyńską, hr. Ledóchowską, wiceprezydentową Zoilową, pannę Popielównę, panią Korytko, hr. Puszet, hr. Dunin Borkowską, hrabiankę Konarską, hrabiankę Małachowską, hrabiankę Wodzicką, pannę Epstein, pannę Sporn, panią Rylowską.

Następnie przyjęła cesarzowa żony oficerów: generałowe Neumann i Rechową, pułkownikową Grimm, Wank, Dąbrowiecką, br. Rohm z córką, pułkownikowe Kreutwald, podpułkownikową Reichel, Rabl, Vango, Kulińską, hr. Ledóchowską, Nikodemową, żony starszych lekarzy sztabowych: Rudnorową, Fernstenową, majorowe: Ochsenheimer, Schlaro, Morawską, żony lekarzy wojskowych: Sternbach, Kostyal, pannę Kugel i hrabinę Tyszkiewiczową.

Podziękowanie pary cesarskiej.

Jak wiadomo, para cesarska odjechała wczoraj z Krakowa o godz. 12 w południe. Na pożegnanie zjawili się na dworcu kolejowym: minister dr Bobrzyński, prezydent dr Leo, delegat Adam Fedorowicz, komendant wojskowy ekscel. Brandner i komendant twierdzy ekscel. Guseck, oraz dr Broszkiewicz. Na dworcu oboje cesarstwo serdecznie pożegnali się z prezydentem miasta dr Leo. Cesarz kilkakrotnie prosił w swojem i cesarzowej imieniu o podziękowanie ludności Krakowa za nadzwyczaj serdeczne i entuzyastyczne powitanie i przyjęcie. Równocześnie cesarz Karol oświadczył, że bardzo żałuje, iż z powodów od siebie niezależnych nie mógł zabawić dłużej w Krakowie, który jest dla niego miastem niezwykle sympatycznem. Spodziewa się jednak, że po wojnie będzie mógł na dłuższy pobyt przyjechać do Krakowa.

Gdy pociąg dworski opuszczał stacyę krakowską, z kopca Kościuszki oddano 33 salwy armatnie na pożegnanie pary cesarskiej.

Odezwa gen. gubernatora Szeptyckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 6 maja.

Generał gubernator generał major hr. Szeptycki wydał następującą odezwę:

Do ludności części Polski, pozostającej pod c. i k. zarządem wojskowym!

Łaską Jego c. i k. Apostolskiej Mości najjaśniejszego Pana mego powołany na stanowisko wojskowego generał gubernatora w Lublinie, witam was rodacy sercem pełnem radosnej wiary w przyszłość sprawy, dla której w myśl wielkodusznych intencyj mojego dostojnego monarchy wśród Was i z Wami mam pracować. Obejmuję ten urząd jako następca dwóch zasłużonych mężów w pełnem poczuciu wielkiej odpowiedzialności a nie mniej i ciężkich warunków, wśród których mi przychodzi go sprawować.

Stojąc na czele Legionów, z ufnością polegałem na każdym z mych żołnierzy. Jako żołnierz z ufnością ku Wam przychodzę i wierzę, że wzajemnem zaufaniem i lojalnem zachowaniem się dopomożecie mi do spełnienia trudnego zadania. Ja dołożę wszelkich starań, by zadość czyniąc wymogom administracyi wojskowej, związanej z interesami siły zbrojnej, podnieść kulturalny i gospodarczy rozwój części Polski, powierzonej mej pieczy i w miarę możności łagodzić skutki surowych nieraz zarządzeń, podyktowanych twardą koniecznością wojny. — Straty, spowodowane pożogą wojenną, zwalone przez nią ciężary, całe społeczeństwo żywo odczuwa i może koniecznem będzie niejedną jeszcze ponieść ofiarę, zanim zaświta jutrzenka lepszej doli.

Dążeniem mojem będzie wspólnie z rządem polskim zrzeszyć wszystkie siły do wspólnej pracy, dopomódz i użyć w znojnym trudzie rolnikowi, zbudzić do nowego życia upadłą wytwórczość rodzimego przemysłu, stworzyć możność zarobkowej pracy dla niezatrudnionych rąk i ułatwić przetrwanie trudnych czasów rzeszy, pozbawionej możności zdobycia codziennego chleba, — bo wszak życie ludzkie największem dobrem narodu.

Jeszcze nie minął czas próby, już jednak tworzy się państwo polskie i pod znakiem Białego Orła, który Legiony polskie niosły wysoko przez szereg pełnych chwały bojów, świta nowa epoka narodu polskiego, da Bóg dla kraju tego podwójnie szczęśliwa.

Niechaj przeświadczenie, że naród polski coraz szybszym zdąża krokiem ku urzeczywistnieniu swoich ideałów, będzie myślą przewodnią we wspólnej pracy.

Szeptycki, generał-major m. p.

Wysokie odznaczenie hr. Czernina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 maja.

Cesarz nadał ministrowi spraw zagranicznych hr. Czerninowi wielki krzyż orderu św. Szczepana.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 maja.

Z powodu tego odznaczenia korespondent Wasz otrzymuje ze sfer politycznych następujące informacye:

Wysokiemu odznaczeniu, jakie cesarz Karol nadał hr. Czerninowi, przypisują tutejsze koła polityczne nader doniosłe znaczenie, widzą w niem bowiem nietylko **wyraz zadowolenia z dotychczasowej polityki hr. Czernina, ale także zachętę do konsekwentnego postępowania na obranej przezeń drodze.**

Polityka hr. Czernina od samego początku była polityką pokojową. Zaraz po objęciu kierownictwa spraw zagranicznych zaznaczył hr. Czernin, że Austro-Węgry nie prowadzą wojny zaborczej, lecz jedynie w obronie własnego bytu. Później zaś nie pominął żadnej sposobności, by zadokumentować, że państwa centralne podtrzymują swą propozycyę pokojową z 12-go grudnia 1916.

Z czasów ostatnich należy przypomnieć wywiad hr. Czernina z redaktorem »Fremden-

Człowiek i książka

(Dr. Jan Stanisław Bystroń: Człowiek i książka, Kraków, Nakł. Gebethnera i Wolfa).

(Dokończenie.)

Na ogół »praca naukowa, — mówi autor — ujednostajnia się«, występuje »zasada monograficzna i kooperacyjna«. Zasady zrzeszenia się w pracy programowej i jednostkowego opracowania dowolnego momentu zdają się sobie przeciwstawne. Jeśli jednak przyznamy wraz z autorem, że monografia nabiera znaczenia tylko na tle całości, to owym podmiotowo nieskoordynowanym opracowaniom nadajemy bezwiednie znaczenia tylko wówczas, gdy nabierają wartości kojarzeń, do których zorganizowania dąży kooperacya. Autor pomija kwestyę właściwej pracy syntetycznej, której brak uczuwać się daje coraz silniejszy, przy rozdrobnieniu i szczegółowieniu się nauki współczesnej. Monografia, analitycznem kruszeniem całości, niewłaściwem mnożeniem rozmaicie ujętych szczegółów zda się moment syntetyczny oddalać. Nie osiągają jej jednak w właściwem znaczeniu i prace kooperacyjne, gromadzące, co prawda, w jednym celu skoordynowane przesłanki. Rozłożenie bowiem koncepcyi na poszczególne indywidualności autorskie doprowadzi do jednego zbiorowego, końcowego wyrazu, a nie zdobędzie prawie nigdy jednolicie konsekwentnej i twórczej syntezy. Rozkład pracy kooperacyjnej nasuwa autorowi porównanie z fabrycznym robotnikiem, opracowującym części dla jakiejś całości, której nie jest twórcą. »Autor usuwa się w głąb... w znacznej części wypowiada cudze myśli... Dawniej indywidualność autora występowała nierównie silniej niż dzisiaj... dopiero później nauczono się odróżniać książkę jako całość samą w sobie, uniezależniającą się pod pewnym względem od autora... autor kryje się za temat... podobnie bezosobową jest i nauka, jako całość, dlatego że liczni uczeni, a raczej liczne problemy składają się na nią«.

Przejaw zdemokratyzowania wiedzy, wciągnięcia szerokich mas do współdziałania kulturalnego, tak w dziedzinie nauki, jak i na innych polach się ujawniający, stapia bezsprzecznie poszczególne wysiłki w bezimienną całość, a jednak zaznaczyć musimy, że dziś, tak jak dawniej, momenty syntetyczne mają zwykle nazwy swoje imienne indywidualności autorskich. Fala głosowa, rozchwiana na tysiące drgnień niewiadomych, skupia się w wiązaniach, które szczegółowią się naszemu uchu uchwytnym imiennym tonem. Tysiące bezimiennych trudów nieświadomych nawet kresu, ku któremu poszczególne ich wysiłki z czasem zdążą, skupia i chwyta w momencie jakiegoś dojrzenia ewolucyjnego twórczość imienna jednostki wyrazem i rozwiązaniem końcowem szeregu założeń wspartem intuicyą, twórca-uczony zdobywa jasne naukowe objawienie, które bierze na własność i ludzkości z swojem imieniem poniesie. Tak było dawniej i jest dzisiaj.

Zakreślając różnicę typów uczonego, autor twierdzi, iż średniowieczny był w znacznym stopniu artystą, ale »w porównaniu z współczesnym ogromnie skrepowany, a więc praca jego musiała być z konieczności mniej produktywną. Człowiek współczesny nie tworzy tak zwartej całości, ale żyje życiem bujniejszem, rozleglejszem“ (?) Nieroztrząsając kwestyi dzisiejszej, bardzo problematycznej »bujności«, stwierdzić możemy, że każda epoka ma swój zatoczony widnokrąg, sięgnięcie w nim jak najdalsze jest dążeniem postępowo-odśrodkowem każdej, kres jego będzie skrępowaniem każdej — stosunek pozostaje w zasadzie ten sam.

»Dzisiejszy uczony — zdaniem autora — to człowiek niezależny, bezwzględnie konsekwentny, korzystający z organizacyi naukowej; podział pracy nie prowadzi go do bezwzględnej specyalizacyi, gdzie odpowiednia organizacya się rozwinęła«. Autor, jednem słowem, kreśli tak entuzyastyczny obraz współczesnego uczonego, że pozazdrościłyby go nam najbujniejsze czasy rozkwitu wszechstronnego jednostki człowieczej.

Jeśli zasadniczą dążnością autora jest ujęcie rzeczy w dziedzinie naukowej pod kątem jak najwydatniejszego zmniejszenia wysiłku przez rozłożenie trudu, ujednostajnienie systemu, to założeniem tem, jeszcze bardziej kierować się zechce w dziedzinie techniki książki i jej rozpowszechnienia mechanicznego. Trudno rozpatrywać wszystkie szczegóły z biblioteko-znawstwa, które poruszył autor, ograniczymy się do tych, które stanowią pewien postulat na przyszłość. Przedewszystkiem uważa on ujednostajnienie i ustalenie formatów książkowych za ważny czynnik w rozpowszechnieniu książki. Dr. Bystroń nadaje temu doniosłość przewrotową — ujednostajnienie formatu książkowego wpłynie na określenie stałe rozmiarów papieru, na ujednostajnienie maszyn drukarskich, produkcya będzie ułatwianą, koszta zmniejszone, cena książki niższa i umieszczenie w bibliotece łatwiejsze. Projekt ten, jak każdy ujmujący czynności w pewien system, ma swoją wartość wprowadzeniem zasady ładu. Poza tem stan mało się zmieni, wobec tego, że wielorakość formatów zachowana — wymiary ich tylko zostaną na podstawach matematyczno-geometrycznych ściśle określone. Najwięcej może na tem zyska produkcya papieru, maszyny drukarskie tem rozwiązaniem nie wiele się ujednostajnią, tak jak dziś będzie można i wówczas rozmaite formaty ustalać za pomocą klinów czy innych sposobów z czasem wydoskonalonych. W dzisiejszym zaś stanie, jeśliby chodziło o przysporzenie miejsca bibliotece, łatwiej osiągnie się to i skuteczniej przez systematyczne rozmieszczenie formatów i wprowadzenie półek ruchomych, systemu bądź wydoskonalonego Wenkera, bądź innych, które łatwem regulowaniem sposobne są do objęcia dużej bardzo biblioteki na stosunkowo małej przestrzeni podstawowej.

Ważne zadanie wobec książki spełnia jej oprawa. »Książka często używana musi być odpowiednio oprawna.« mówi autor, jednak dalej z zadowoleniem stwierdza, że ustaleniem formatu książki okładka się od niej uniezależni, miejsce stałej oprawy zastąpi okładka, w którą wkładać się będzie książka. Biblioteka znów zyska na oprawie i miejscu. Niezaprzeczenie jednak ucierpi na tem książka, która pozbawiona twardej ochrony przy wyjmowaniu i wkładaniu na półki, ulegać może łatwiej zniszczeniu.

Stroną najistotniejszą w bibliotece, to katalogi, wiodące czytelnika poprzez labirynt materyału książkowego, ułatwiające wydatne jego wykorzystanie. Zamiłowaniem ujednostajnień autor zaleca przedewszystkiem katalog działowy, wprowadzony w życie przez instytut brukselski, oparty na systemie dziesiętnym Deweya. Wartość systemu polega na możności tworzenia poddziałów różniczkujących główne działy w obrębie dziesiętnym.

Zestawienie rozwoju bibliotecznego przez autora uwydatnia z jednej strony dążność centralizującą w celach naukowych książki w wielkich bibliotekach publicznych, z drugiej ruch odśrodkowo-promieniujący skromnemi biblioteczkami czytelń ludowych, popularyzujących książkę i wiedzę. Autor, bywalec rozmaitych bibliotek, zmuszony do poddania się niejednym ograniczeniom, przepisom, a nawet niedostatkom bibliotecznym, stawia cały szereg często zupełnie usprawiedliwionych żądań. Zasadniczo więc zgodzić się musimy na konieczność katalogu działowego, albo rzeczowego, w każdej bibliotece i na dopuszczenie do nich publiczności, ale rozumie się tylko wówczas, jeśli kartki katalogowe odpowiednio zabezpieczone będą przed ich wyjmowaniem. Przebywanie biblioteczne z książką daje bibliotekarzowi, trwale związanemu z księgozbiorem, wyczuć jej sens w całości nienaruszalny, dlatego zgodzić się niepodobna na dopuszczenie do magazynów bibliotecznych, jak sobie tego życzy autor kogokolwiek z poza ściśle kompetentnego personalu bibliotecznego. Niech bowiem tylko jeden co jakiś czas uczony przejrzawszy książkę przed półką magazynu bi-

Blattu«, oficyalną odpowiedź na deklaracyę rosyjskiego rządu prowizorycznego co do celów wojennych Rosyi, tudzież na oświadczenie »Fremden-Blattu« w odpowiedzi socyalnym demokratom.

Widoczną tendencyą polityki hr. Czernina jest jak najrychlejsze zakończenie wojny światowej z honorem dla czwórprzymierza, a szczególnie dla Austro-Węgier, a bez upokorzenia nieprzyjaciół.

Zdaniem tutejszych kół politycznych wielkie wrażenie wywrze także za granicą odznaczenie hr. Czernina, którego samodzielna polityka nie wszędzie poza granicami monarchii przyjmowana jest z sympatyą.

Duma obraduje o przyszłości Polski.

Sztokholm, 6 maja.

»Dziennik Kijowski« z 5 kwietnia zamieszcza następującą depeszę petersburskiej Agencyi tel. z 21 marca st. st.:

Pod przewodnictwem Rodzianki w pałacu Taurydzkim odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego Dumy państwowej, na którem rozważano pewne kwestye, dotyczące przyszłego ustroju Królestwa Polskiego. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Polaków.

Przesilenie w Rosyi.

(Telefonem).

Kolonia, 6 maja.

Kopenhaski korespondent »Koeln. Ztg.« na podstawie prywatnych doniesień z Petersburga potwierdza wiadomość, że sytuacya w Petersburgu jest bardzo poważna. Żołnierze i robotnicy demonstrują nietylko przed mieszkaniem Milukowa ale i przed ambasadą angielską i amerykańską. Demonstracye te mają bardzo poważny charakter.

W Rosyi są dziś w toku niezwykle ważne wydarzenia, co do których rozstrzygnięcie zapaść musi w najbliższych dniach. Nie jest wykluczonem, że rządy przejdą w ręce Kiereńskiego.

Oświadczenia Rady robotniczej.

(Telefonem).

Budapeszt, 6 maja.

»Az Est« donosi ze Sztokholmu:

Rosyjska Rada robotnicza miała ogłosić trzy oświadczenia, podpisane przez wiceprzewodniczącego Skobelewa, a skierowane przeciw enuncyacyom Milukowa i Guczkowa.

Oświadczenie pierwsze brzmi: Milukow oświadczył wobec sprawozdawcy »Manchester Guardian«, że Rosya otrzymać musi bezwarunkowo Bosfor i Dardanele, a nadto żąda rozbioru Austro-Węgier i wyzwolenia żyjących tam Słowian. Rosyjska Rada robotników i żołnierzy musi wobec tego oświadczyć, że Rosya nigdy tego rodzaju celów nie miała, przeciwnie rosyjska demokracya rewolucyjna nie dopuści do tego, aby podobne cele popierać krwawemi ofiarami. Rozbicia Austro-Węgier lud rosyjski bezwarunkowo popierać nie będzie.

Drugie oświadczenie skierowane jest przeciw mowie Guczkowa, wygłoszonej w Jassach 28 u. m. i oznajmia, że Rosya rewolucyjna nie myśli o odszkodowaniu wojennem ani nie ma zamiaru zniszczenia Niemiec.

Trzecie oświadczenie zwraca się również przeciw oświadczeniu Guczkowa, który podniósł, że zwołanie konstytuanty nastąpić ma dopiero po zawarciu pokoju. Oświadczenie to oznajmia, że naród rosyjski żądać będzie, aby konstytuanta jak najrychlej się zebrała bez względu na sytuacyę wojenną.

Demonstracye w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 6 maja.

(Ag. pet.) Dnia 4 maja komitet wykonawczy rady delegatów robotników i żołnierzy zebrał się ponownie, aby powziąć uchwałę co do swego stanowiska wobec noty rządu tymczasowego, wystosowanej do sojuszników. Podczas posiedzenia zawiadomiono komitet wykonawczy, że wielu robotników niektórych warsztatów i fabryk przedmiejskich wstrzymało pracę i niosąc chorągwie pomaszerowało do śródmieścia, aby domagać się ustąpienia rządu. Natychmiast utworzyła się imponująca kontrmanifestacya, przychylna dla rządu tymczasowego, a jej uczestnicy wyszli naprzeciw demonstrantów, nieprzyjaźnie dla rządu usposobionych. Zwolennicy rządu poczęli przeciwną stronę, wśród której znajdowało się kilka tuzinów robotników, uzbrojonych w karabiny, upominać, by wspierali rząd tymczasowy.

Podczas pertraktacyi niektórzy niecierpliwi zwolennicy rządu tymczasowego poczęli drzeć chorągwie, na których widniały napisy: Precz z rządem! poczem uzbrojeni robotnicy z przeciwnej strony dali kilka strzałów. Padło kilka osób.

Komitet wykonawczy wysłał natychmiast swoich przedstawicieli do miasta, aby zapobiedz dalszym starciom i wezwać obie grupy, aby cierpliwie czekały wyniku rokowań rządu tymczasowego z radą delegatów robotników i żołnierzy.

Milukow „pro domo sua".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 6 maja.

Pet. ag. tel. donosi pod datą 4 maja:

Wczoraj wieczorem odbyło się w pałacu Maryjskim wspólne posiedzenie rządu tymczasowego i komitetu wykonawczego rady robotników i żołnierzy, celem narad nad ostatnią notą gabinetu w sprawie zagranicznej polityki. Podczas przerwy w posiedzeniu wygłosił minister spraw zagranicznych Milukow do tłumu mowę z balkonu, w której powiedział:

Gdy się dowiedziałem, że dziś rano demonstranci rozwinęli chorągwie z napisami: »Precz z Milukowem«, obawiałem się nie o Milukowa lecz o Rosyę. Myślałem, że jeżeli ten napis odzwierciedla opinię większości obywateli, co powiedzą na to ambasadorowie naszych sprzymierzeńców? Oni by jeszcze dzisiaj donieśli telegraficznie swym rządom, że Rosya zdradza swych sprzymierzeńców. Rząd tymczasowy nie może stanąć na tym stanowisku. Zapewniam, że rząd tymczasowy i ja jako minister spraw zagranicznych będę bronił stanowiska, co do którego nikt nie odważy się zarzucić Rosyi zdrady. Nigdy Rosya nie zgodzi się na pokój odrębny. Mam nadzieję, że wy obdarzacie nas zaufaniem, że nam pomożecie dać Rosyi wolność i dobrobyt. (Długotrwałe owacye).

Petersburg, 6 maja.

(Pet. ag. tel.) Aż do późnych godzin wieczornych w dniu 3 maja odbywały się liczne demonstracye na rzecz rządu tymczasowego. — Przed pałacem rady ministrów wygłoszono do tłumu liczne mowy, między tymi przemawiał Milukow, Szingariew i Rodzianko.

Milukow oświadczył, że on, który wraz z Guczkowem był jednym z organizatorów rewolucyi i zrzucił Stuermera, nigdy nie stanie się zdrajcą kraju i posterunek swój opuści tylko wobec siły.

Rodzianko wezwał lud, aby wojnę kontynuował aż do zwycięskiego końca.

Mowy przyjęto oklaskami. Po południu odbyła rada delegatów żołnierzy i robotników posiedzenie, ale nie powzięła żadnej uchwały. — Obecnie, jak się zdaje, istnieje tendencya na rzecz utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Narady w Petersburgu.

(Telefonem).

Sztokholm, 6 maja.

W Petersburgu odbyło się posiedzenie rządu prowizorycznego przy udziale delegatów Rady robotniczej i żołnierskiej, z Czcheidzem na czele. Obradowano nad tem, czy i o ile Rosya rewolucyjna dotrzymać musi zobowiązań Rosyi dawnej wobec koalicyi. W rezultacie tych konferencyi ma nastąpić utworzenie gabinetu koalicyjnego.

Zapowiedź ustąpienia Milukowa.

(Telefonem).

Budapeszt, 6 maja.

»Az Est« donosi z Rotterdamu:

»Daily Mail« donosi z Petersburga, że Milukow w najbliższym czasie ustąpi.

Demonstracye w Odesie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 6 maja.

»Times« donoszą z Odessy, że wśród tamtejszych kół wykształconych coraz więcej utrwala się pragnienie utworzenia państwa związkowego z autonomicznych krajów, mniej więcej na wzór amerykański.

Dnia 1 bm. odbyła się w Odesie olbrzymia demonstracya uliczna, w której wzięło udział przynajmniej 150.000 osób. O godz. 8 rano rozpoczął się pochód, a gdy już zaczęło się ściemniać, jeszcze ciągle poruszał się po ulicach. W manifestacyi uczestniczyły władze, na sztandarach były takie napisy jak np.: Chcemy demokratycznej republiki, chcemy pokoju światowego, dajcie nam ziemię i ośmiogodzinny dzień pracy.

Zjazd Rady Narodowej.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 4 maja.

Dwudniowe obrady Rady Narodowej, toczące się przez 2 i 3 b. m., nie zostały jeszcze ukończone; w chwili, w której to piszę, obrady toczą się nadal i trudno jest urobić sobie pogląd ostateczny na całokształt tych narad. W każdym razie stwierdzić trzeba, że dodadzą one wiele trudności do i tak dość skomplikowanej sytuacyi wewnętrznej.

Pierwszego dnia zjazd się ukonstytuował, wybierając przewodniczącym obrad rektora Brudzińskiego, asesorami ks. Czetwertyńskiego młodszego, prof. Parlickiego, mec. Patka, dra Kupczyńskiego. Po złożeniu sprawozdania z działalności wydziału wykonawczego, referował o działalności Rady Stanu i sytuacyi politycznej wicemarszałek Pomorski, zaś o kwestyi wojskowej Piłsudski. Następnie rozwinęła się dyskusya, w czasie której szeroko rozwarły się upusty wymowy... Prócz radców stanu Grendyszyńskiego, Bukowieckiego, Studnickiego przemawiało kilkudziesięciu mowców, tak, iż musiano ograniczyć czas przemówień z 10 minut na 5, a wreszcie z 5 na 1 minutę...

Punkt ciężkości przesunął się wreszcie na kwestyę wyborów wydziału wykonawczego. — I tu przejawiła się tendencya majoryzacyi obozu aktywistycznego przez dziwny nieco aliaż prawicowo-lewicowy. Propozycya traktowania wyborów kompromisowo nie ostała się też wobec tej tendencyi zmajoryzowania. Wybrano też prezesem Rady Narodowej księcia Czetwertyńskiego (prawica), wiceprezesem p. Thugutta (CKN), członkami wydziału wykonawczego pp. Targowskiego, Zbrowskiego, Śmiarowskiego, Osieckiego i Nowickiego reprezentujących prawicowe Stronnictwo Narodowe i lewicowy CKN, z pominięciem centrum aktywistycznego. To też imieniem LPP, prof Grabowski złożył oświadczenie, że wobec nowej sytuacyi, wytworzonej przez głosowanie, stronnictwo LPP poddaje rewizyi swój stosunek do Rady Narodowej.

Oznacza to, że prócz Polskiej Partyi Socyalistycznej — która już dawniej z Rady Narodowej wystąpiła, — prócz realistów i narodowych demokratów — którzy nigdy do Rady Narodowej nie należeli — mogłaby ją opuścić również i Liga Państwowości Polskiej,, a za nią zapewne i Demokracya Polska wraz ze Zjednoczeniem ludowem. Równałoby się to rozbiciu Rady Narodowej, w której składzie pozostałyby szczątki CKN i część prawicy.

To też bezpośrednio po wyniku wczorajszego głosowania — pozostającem w tak jaskrawej dysharmonii do równocześnie z okazyi 3 maja rozlegających się z wielu mownic nawoływań do zgody i konsolidacyi — poczęto czynić starania, czy też nie daloby się sprowadzić do wspólnego mianownika istniejących, a wczorajszem głosowaniem zaostrzonych rozbieżności.

Na to wpłynęły również wieści dotyczące regentury i pewnych w tej mierze planów, czy też już postanowień.

Bo prócz wyniku głosowania, wczorajszą większość na Radzie Narodowej znamionowały dwie tendencye: czynienia trudności Radzie Stanu i propagandy republikanizmu. Co do tego podały sobie dłonie oba skrzydła, lewicowe i prawicowe, tworzące też »ad hoc« wytworzoną większość.

Dzisiejszy dzień przyniósł podobno nawrót i odwrót z wczoraj zajętego stanowiska. Dziś zapadła uchwała w duchu monarchicznym i może usiłowaniom z wielu stron powiedzie się wyrównać sprzeczności. Obrady toczą się jeszcze, a o ich wyniku i całokształcie zjazdu — jutro.

M-n.

3 maja w Warszawie.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 4 maja.

Zeszłego roku Warszawa obchód majowy wyraziła pochodem kilkudziesięciotysięcznym, rewią wszystkich warstw i stanów, jakby przed sobą i światem wykazać chciała, że w imię idei konstytucyjnej łączą się wszyscy.

Wczoraj charakter pochodu był inny. Został on zdecentralizowany na szereg miejsc i środowisk. Każde zrzeszenie, czy to polityczne czy socyalne, oświatowe, czy kulturalne, urządziło obchód. Wczoraj Warszawa nie manifestowała, lecz w głębokiem skupieniu rozważała... Świąteczny nastrój wyraził się w przystrojeniu zewnętrznem miasta — lecz głębia nastroju przejawiła się nie w formach zewnętrznych, jeno w tych pełnych troski rozważaniach, w tych usiłowaniach rzucenia pomostu między momentami idei czynu i rządu, a rozbiciem współczesnem... Na ten dyapazon były też nastrojone wszystkie wczorajsze przemówienia w Radzie miejskiej, w Uniwersytecie, na Akademii uroczystej, w szkołach i teatrach. A jednak i ten dzień 3 maja nie zdołał wyrównać głębokich różnic, jakie niestety wciąż się w społeczeństwie pogłębiają. Przebieg obrad Rady Narodowej w zestawieniu z tendencyami majoryzacyjnemi pewnych odłamów społeczeństwa — był tego wymownym dowodem...

Prócz niezliczonej ilości obchodów przeżyła jednak Warszawa wczoraj chwilę pełną siły i głębokich refleksyi. Stworzyły tę chwilę Warszawie, jak zwykle — Legiony. Zeszłego roku, gdy Warszawa po raz pierwszy jako wolny gród królewski świętowała, Legiony były w polu, na Wołyniu, nad Stochodem, w okopach i jeno deputacya żołnierza polskiego maszerowała w pochodzie. Wczoraj na stokach Cytadeli, pod krzyżem, wystawionym na cześć męczenników wolności, na miejscu stracenia Traugutta — stanęli legioniści! »Castrum doloris« Polski — cytadela warszawska — i pułki piechoty polskiej, szwadrony ułanów polskich, baterye artyleryi polskiej!...

Był to szczytowy moment wczorajszego dnia. Wymowny głos — głośniejszy i wymowniejszy, niż te rozliczne mowy wczorajsze, ulatujące w przestrzeń, a nie zawsze docierające do serc. Msza polowa na stokach Cytadeli, defilada pułków legionowych, siła, bijąca z tych postaci, które nie pięknie mówią, lecz mocno przy idei czynu stoją — oto nieprzemijające wrażenie, jakie Warszawa wczoraj miała.

I znów się okazało, że jedynym czynnikiem mocy i hartu, jaki wojna światowa u nas zastała, są i będą Legiony.

M—n.

*

Miasto od wczesnego rana przybrało postać świąteczną. Domy udekorowano chorągwiami narodowemi orłami i dywanami sklepy zamknięte, na ulicach żywy ruch świadczyły o podniesionym nastroju uczuć. Dzień był prześliczny.

Rano odbyły się w 20 kościołach i świątyniach nabożeństwa dla dziatwy szkół miejskich z odpowiedniemi przemówieniami. Na stokach cytadeli, w obecności ustawionych szeregów wojska polskiego pod komendą pułkownika Zielińskiego, odbyła się msza św. polowa. Obok wojska polskiego wszystkich gatunków broni ustawiły się deputacye kół Ligi kobiet, Związku narodowego robotniczego, skautów, studentów uniwersytetu i politechniki. — Pod namiotem zajęli miejsca goście honorowi damy, oraz książę prezydent Lubomirski. Nabożeństwo polowe odprawił kapelan legionowy ks. Panaś. Podczas mszy śpiewał chór Legionów. oraz grała orkiestra 3 pułku piechoty. Przemówienie do żołnierzy wygłosił ks. prałat Gnatowski. Po nabożeństwie zaintonowano „Te Deum", poczem odbyła się defilada wojskowa przed komendantem pułk. Zielińskim.

Pod osobnym namiotem ustawioną była tarcza Legionów do której rozpoczęto wbijać gwoździe. Dochód na fundusz opieki nad polskim żołnierzem.

Osobne nabożeństwo odbyło się w Ogrodzie botanicznym, gdzie po mszy piękne kazanie wygłosił ks. Szlagowski. Po nim przemawiał rektor dr Brudziński nawiązując do obchodu Konstytucyi 3 Maja, a kończąc odsłonięciem popiersia znakomitego botanika polskiego Michała Szuberta.

O godzinie 10 rano odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo dla przedstawicieli miasta, dygnitarzy i cechów. Tu zasiadł, jako przedstawiciel polskiego rządu marszałek koronny Niemojewski, z członkami Rady Stanu, prezydent ks. Zdzisław Lubomirski, ks. Sapieha prezes R. G. O., reprezentanci Legionów brygadyer Piłsudski, pułkownicy Sikorski, Januszajtis i pułkownik Berbecki, Olgierd ks. Czartoryski, hr. Ugren, delegacye weteranów 1863 roku, Sokoła itd. Nabożeństwo odprawił ks. arcybiskup Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Po mszy rozległy się w katedrze majestatyczne dźwięki pieśni „Boże coś Polskę". Równocześnie odbyły się nabożeństwa także w świątyniach innych wyznań. Wszędzie zakończono akt religijny pieśnią narodową.

Uroczysta manifestacya narodowa odbyła się w Radzie miejskiej, przy udziale całego prezydyum i gremium Rady miasta. Pierwszy zabrał głos prezes Rady miejskiej adw. Suligowski, po nim wygłosił piękny odczyt „O Konstytucyi 3 Maja" publicysta i wiceprezes Rady p. Artur Śliwiński. Po nim przemawiał drugi wiceprezes Rady dr Józef Zawadzki na temat przyszłości samorządu w Polsce.

W uniwersytecie uroczystą Akademię otworzył przemówieniem rektor dr Brudziński. I tu znaleźli się wybitni przedstawiciele rządu polskiego i dostojnicy miasta, komenda Legionów z pułk. Zielińskim i w. i. Po uroczystej przemowie rektora mówił w imieniu młodzieży student prawa Gromadnicki, a następnie prof. dr Bronisław Dembiński ze Lwowa, obaj o Konstytucyi 3 Maja. Dla wojska polskiego odbył się osobny obchód staraniem Ligi kobiet P. W. w pałacu Zimowym. Tu po odegraniu przez orkiestrę 3 pułku Legionu hymnu „Boże coś Polskę", przemówił prof. Alfons Parczewski, poczem historyk p. Witold Kamieniecki wygłosił rzecz „O Konstytucyi 3-go Maja". Potem nastąpiły produkcye muzykalno-wokalne z udziałem śpiewaczki Comte Wilgockiej, artysty M. Zelwerowicza i Laury Pytlińskiej. Chór Legionistów dopełnił programu odśpiewaniem „Warszawianki" i „Jeszcze Polska nie zginęła".

Ostatnim aktem obchodu była wieczorna Akademia w sali Rady miasta, zorganizowana przez specyalny komitet obchodowy z ks. Eustachym Sapiehą na czele. Przemawiali ks. Sapieha, mec. Wacław Makowski i historyk Henryk Mościcki.

Osobne obchody odbyły się także w „Zjednoczeniu" i w teatrach: Letnim, Wielkim, Polskim i Rozmaitości, gdzie grano sztuki związane z rocznicą 3 Maja

W Filharmonii odbył się koncert orkiestry drugiego pułku ułanów polskich, pod dyrekcyą Janusza Gierżabka, z udziałem śpiewaczki p. Pilarz-Mokrzyckiej, oraz Mieczysława Frenkla.

Był to ostatni akt podniosłego obchodu, jakim Warszawa uczciła w tym roku święto narodowe.

O przywrócenie dyecezyi mińskiej.

»Echo Polskie« z 14 kwietnia donosi:

W dniu 8 kwietnia r. b. odbył się w Moskwie tłumny wiec katolików Polaków w teatrze miejskim. Niezliczone masy odeszły wobec tego, że sala teatralna, największa w mieście, mogła zaledwie około tysiąca osób pomieścić.

Wiec ten poświęcony był w całości jednej sprawie, a mianowicie restytucyi dyecezyi mińskiej, zniesionej w roku 1869 tylko przez ówczesne władze administracyjne, bez zapytania nawet o wskazówki z Rzymu. Poprostu ostatniemu biskupowi, ks. Adamowi Woytkiewiczowi, kazano opuścić katedrę i zamieszkać w Wilnie, kapitułę i seminaryum wraz z konsystorzem rozpędzono i dyecezyę oddano pod zarząd dyecezyi wileńskiej, gdzie wtedy rządził smutnej pamięci Żyliński, samozwańczy, przez Watykan nie uznany administrator.

Z chwilą ogłoszenia równouprawnienia i zniesienia wszelkich ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych, otworzyła się droga do restytucyi wszelkich zabranych nam praw.

Odrazu więc zakrzątnięto się około przywrócenia dyecezyi z własnym biskupem i zarządem na czele. W tym celu po naradzie kilku księży i osób świeckich, wyjechał do Piotrogradu mecenas T. Ponokwicki dla porozumienia się z biskupem Cieplakiem, administratorem dyecezyi mińskiej. P. Ponokwicki zastał już pewne kroki w tym celu porobione. Po porozumieniu się następnie z mecenasem B. Olszamowskim, zasłużonym obrońcą spraw katolickich i polskich w ciągu długiego szeregu lat, p. Ponokwicki wrócił do Mińska i na wiecu niedzielnym zdał sprawę z rezultatów swoich starań. Jak się okazuje istnieje nietylko nadzieja, ale pewność osiągnięcia rezultatu pomyślnego, gdyż ks. Lwow w imieniu rządu oświadczył, że katolicy mają możność teraz nie prosić, nie żądać nawet, ale wziąć sobie to, co im się słusznie należy.

Wiec »dyecezyalny«, na którym znajdowały się wszystkie klasy społeczeństwa polskiego, trwał niedługo. Zagaił go ks. dziekan Jagiełłowicz, proponując na przewodniczącego prezydenta miasta p. Chrząstkowskiego, poczem ks. Michał Majewski, proboszcz Złotogórski przedstawił pokrótce dzieje dyecezyi, jej ciężki los w ostatnich 50 latach i nadzieje na obecne polepszenie.

P. Ponokwicki zdał sprawę ze starań, dotychczas poczynionych, poczem przewodniczący wezwał wszystkich do podpisania odpowiednich podań, do biskupa i do władz, oraz telegramów, jakie uchwalono wysłać bezzwłocznie.

Kronika.

Kraków, 6 maja.

Festyn w dniu 3 Maja w parku dra Jordana powiódł się pod względem materyalnym bardzo pomyślnie. Jak z przesłanego nam komunikatu wynika, dochód brutto wynosi 2.058 K 12 h, a mianowicie wstępy przy stoliku pp. Dawidowej i Pawłowskiej 460 K, przy stoliku p. Buszczyńskiej 560 K 53 h, poczta 312 K 4 h, próby szczęścia 177 K 74 h, kosze szczęścia 209 K 20 h, datki 66 K. — Bufet, przeważnie z darów złożony, odznaczał się cenami przedwojennemi.

Wynik festynu jest w każdym kierunku bardzo pomyślny; zasługa to komitetu pań, które pracę rozdzieliły między siebie i potrafiły przysporzyć znacznych funduszów na cele oświaty narodowej ofiarnymi trudami i zabiegami, za które należy się wszystkim pracowniczkom szczere uznanie.

Dzień kwiatka na dobroczynne komitety parafialne odbędzie się we wtorek, dnia 8 b. m. Komitetowi przewodniczy p. Marya Michałowska. Wprawdzie publiczność krakowska może być do pewnego stopnia zniechęcona do podobnych składek, ale w tym wypadku należy uwzględnić, że chodzi o przyjście z pomocą najuboższym i najbardziej potrzebującym mieszkańcom naszego miasta. Chodzi zwłaszcza o wspomożenie kobiet i dzieci, dotkniętych przez wojnę. Cenę kwiatka oznaczono na 20 hal., cenę oznak na 1 K, panie kwestujące będą przestrzegały, aby ci, którzy raz kwiatki lub oznaki nabyli, nie byli po raz drugi nagabywani. Dnia 8 b. m., w dzień św. Stanisława, odbędzie się zbiórka na cele dobroczynne komitetów parafialnych. Przewodnicząca komitetu, p. Marya Michałowska, uprasza panie, które zajęły się urządzeniem stołów, aby w poniedziałek, dnia 7 b. m., między godziną 3 a 6 po południu, łaskawie zgłosiły się po odbiór puszek, odznak i kwiatów, do urzędu parafialnego św. Szczepana przy ulicy Garbarskiej l. 24.

Z Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie. Autolitografie Zofii Stryjeńskiej »Bożki słowiańskie« (teka z 15 plansz) z powodu zajęcia gmachu Towarzystwa sztuk pięknych przez wystawę »Dziecko w sztuce« zostały wystawione w kancelaryi Towarzystwa, gdzie również można je oglądać.

»Dziecko w sztuce«. W dziale retrospektywnym zostały pomieszczone obrazy, nadesłane przez następujących właścicieli: Burzyńska Emilię »Portret rodziny Kopffów« przez Feliksa Szynalewskiego, Estreicherównę Wandę »Portret Estreicherów« przez Józefa Franciszka Łęskiego, dra Władysława Harajewicza sztychy przez Ardella, Klaubera, Rubensa Wille, Stępieniównę Maryę, »Popiersie chłopca« przez Rajchana Alojzego.

Przedłużenie konkursu na polskie ozdoby na drzewko. Wydział Ligi Pomocy przemysłowej przedłużył termin konkursu na projekty ozdób na drzewko do dnia 15 czerwca b. r. Nadsyłane mogą być tylko modele, wykonane plastycznie naturalnej wielkości, wyłącznie oparte na motywach polskiej sztuki stosowanej i polskiego, artystycznego zdobnictwa. Jak wiadomo, przeznaczone zostały następujące premie: dwie nagrody po 50 K, pięć po 30 K, dziesięć po 20 K. a dziesięć po 10 K. — Razem 27 nagród. Projekta nadsyłać należy do wydziału Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego l. 28.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Dzisiaj o godzinie 6 po południu wygłosi red. Prokesch rzecz pod tytułem: »Kilka uwag o Konstytucyi 3 Maja«, poczem nastąpi zwykły koncert niedzielny. Wstęp 1 K. Dla uczącej się młodzieży 40 h.

O porządek na plantach. Magistrat ogłasza: Celem zapobieżenia uszkadzaniu trawników, krzewów i kwiatów na plantach miejskich, przypomina magistrat rozporządzenie, według którego psy na plantach należy prowadzić na smyczy.

Osoby, nie stosujące się do tego rozporządzenia, narażą się na grzywny.

Dozorcy plantacyjni i straż policyjna będą czuwać nad ścisłem wykonywaniem niniejszego rozporządzenia.

Organizacya odbioru tłuszczów. Jak wiadomo, w myśl znanego rozporządzenia centralnego urzędu żywnościowego w Wiedniu, pewna część tłuszczów ma być z dniem 1 maja b. r. oddawana powiatowym organizacyom odbiorczym. Rozporządzenie to postanawia, że każdy właściciel ma od jednej krowy na dobę oddać tej organizacyi 20 gramów masła, od świni, ważącej do 60 klg, ma oddawać 2 klg. tłuszczu, od świni, ważącej od 60 do 100 klg., 2½ klg., od 100 do 150 klg., 6 klg., ponad 150 klg. 10 klg. tłuszczu. W Galicyi tłuszcze te odbierać będą powiatowe składnice Kółek rolniczych, a kierownictwo akcyę w tej sprawie objął Związek ekonomiczny Kółek rolniczych. Między ludnością rozpowszechniło się fałszywe mniemanie, jakoby należało oddawać całą produkcyę masła i tłuszczów organizacyom odbiorczym. Mniemanie to jest zupełnie fałszywe, gdyż obowiązkowi temu podlega tylko pewna ściśle ograniczona część produkcyi. Zajęcie to ma na celu zaopatrzenie w tłuszcze zachodnich prowincyj monarchii.

Z niewoli rosyjskiej. Konstanty Bajbuza, legionista 6 p. p., 7 komp., III. bryg. Legionów polskich z Kałusza, prosi o zawiadomienie rodziców, że został wzięty dnia 7 listopada 1916 roku pod Kostiuchnówką do niewoli, jest zdrów i znajduje się w mieście Orle, dokąd można pisać przez krajowe Stowarzyszenie »Czerwonego Krzyża«.

Z kraju.

Z Zakopanego donoszą, iż przewodniczącym tamtejszej komisyi klimatycznej został zamianowany komisarz namiestnictwa p. Romuald Wilczek.

Dożywotnie stypendyum dla literatów i artystów. Ze Lwowa otrzymujemy następujący komunikat: Skutkiem śmierci ś. p. Seweryna Obsta, wolnem jest jedno stypendyum dożywotnie w rocznej kwocie 600 K z fundacyi ś. p. dra Józefa Malinowskiego. Ubiegać się o to stypendyum mogą literaci i artyści, jako to: muzycy, malarze, rzeźbiarze, aktorzy, którzy na polu ojczystej literatury lub sztuki szczególniejsze zasługi położyli, a wskutek choroby, lub podeszłego wieku, w zawodzie swoim pracować nie mogą i znajdują się bez środków do utrzymania. Ze stypendyum tego korzystać mogą tylko osoby (bez różnicy płci), urodzone w Galicyi lub W. Ks. Krakowskiem, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej. Pierwszeństwo do tego stypendyum mają krewni i powinowaci fundatora, a zarazem tak samo, jak inni, wykażą rzeczywistą potrzebę wsparcia.

Stanowcza propozycya co do nadania tego stypendyum przysługuje w myśl postanowień listu fundacyjnego wydziałowi Kasyna i Koła literacko-artystycznego we Lwowie. Podania o to stypendyum wnosić należy do kancelaryi Kasyna i Koła literacko-artystycznego we Lwowie, ulica Akademicka l. 13, do dnia 25 maja 1917 roku.

Pożar lasu pod Lwowem. Jak dzienniki lwowskie donoszą, w Lesienicach pod Lwowem prawdopodobnie od ogniska, zapalonego przez trzech gimnazyalistów, których widział przedtem leśniczy w tem miejscu, pożar ogarnął młodziutki jedenastoletni las, o bardzo starannej kulturze. Z powodu silnego wiatru i niemożności ugaszenia pożaru, spłonęły około dwa morgi; szkodę obliczają na razie na 20.000 K.

Ze świata.

Ukrainiec pomocnikiem ministra w Rosyi. Jak donosi »Diło« za pismami rosyjskiemi, pomocnikiem rosyjskiego ministra rolnictwa zamianowany został A. Kułyżnyj, znany działacz ukraiński na polu kooperatywy rolniczej, który przed woj-

---

bliotecznego, włoży ją z całem swojem domniemanem znawstwem w tę samą szafę, ale tylko o jedną półkę niżej, albo wyżej, a już właściwe »horrendum« biblioteczne się dokonało. Książka została straconą na długie czasy, jeśli przypadek jej znów nie wyłowi i nie wprowadzi w obieg użytkowania na nowo.

Autor »Człowieka i książki« jak to staraliśmy się zaznaczyć, porusza w swej pracy cały szereg najróżnorodniejszych zagadnień, jakie na wielostronne zjawiska: człowieka, pracy naukowej i książki składać się mogą. Wyrazy dawniej i dziś często w pracy dr. Bystronia się przewijające, stwarzają pojęcie ostre zasadniczej odrębności rozmaitych faz rozwojowych umysłowości ludzkiej. Zapomina jednak o tem, że zmieniają się imiona, nazwy, dekoracye, akcesorya. Rzecz, istota jej, zjawisko: wczoraj i dziś niezachwianie jednakie.

Praca dr. Bystronia jest dla nas nową — ma dużą zasługę inicyatywy w naszej literaturze współczesnej. Podjął on zagadnienia, o których się myślało, mówiło, ale znakiem pisarskiem dotąd nie tknęło. Jako socyolog wydobywa zjawiska z tła społecznego i w niem szuka często ich rozwiązania. Rozwiązania te nie budzą w autorze wątpliwości i wahań, ale przekonanie; stąd, jak to zresztą stwierdziliśmy, płynie śmiałość i lekkość z jaką traktuje zagadnienia ogólnie często jeszcze nie rozstrzygnięte i zawiłe.

Rozpęd, porywający w krąg obserwacyjny zjawiska najbardziej różnolite i temperament ujęcia, budzą zainteresowanie, ale nierzadko i chęć polemiczną, która zawsze dla zagadnień nieustalonych jest pomyślną, jako zadatek rozwoju i postępu.

Helena d'Abancourt de Franqueville.

ną zwiedził we Lwowie ruskie towarzystwa kooperatywne.

Kuratorem kijowskiego okręgu naukowego, obejmującego gubernie: kijowską, podolską, wołyńską, chełmską, połtawską i czernihowską, zamianowany został Mikołaj Wasilenko, znany działacz społeczny ukraiński, który w roku 1908 odbył w petersburskich »krestach« 9-miesięczną karę więzienną, skazany na nią, jako redaktor pisma »Kijewskije Otkliki«. Wasilenko jest autorem wielkiego dzieła o historyi Ukrainy; w roku 1909 powołano go na docenturę przy katedrze historyi rosyjskiej w uniwersytecie kijowskim, ale wykładów nie wygłaszał wskutek zakazu ówczesnego kuratora kijowskiego okręgu naukowego.

Nowe pisma polskie w Rosyi. W Moskwie zaczęło wychodzić nowe pismo polskie pod tytułem: »Wolność«. Jest to gazeta poniedziałkowa, mająca zapełnić lukę, wytworzoną przez nieukazywanie się pism polskich w poniedziałki. »Wolność« stawia sobie za zadanie obronę interesów klas pracujących.

W Kijowie zaczęło wychodzić nowe polskie pismo codzienne pod tytułem: »Gazeta Narodowa«. Redaktorami naczelnymi są pp.: Zenon Pietkiewicz i Jan Ursyn Zamarajew. Komitet redakcyjny stanowią pp.: Aureli Drogoszewski, Tadeusz Garztecki, Ludgard br. Grocholski, Stanisław Kalinowski, Eugeniusz Starczewski, Henryk Ułaszyn i Karol Waligórski. Sądząc ze spisu nazwisk, które dotąd stały zdala od »Dziennika Kijowskiego«, a skupiały się około niepodległościowych »Kłosów Ukraińskich«, będzie to organ szczerze niepodległościowy i przeciwwaga dla prasy narodowej demokracyi.

Dr Masaryk »dyktatorem«. Petersburskie »Nowoje Wremia« przynosi następujące informacye: Oddziały czeskie, które walczą w armii rosyjskiej, przysięgły na wierność nowemu rządowi rewolucyjnemu. Rosyjski rząd tymczasowy zamianował byłego austryackiego profesora uniwersytetu, dra Masaryka, prowizorycznie dyktatorem i regentem Czech. Rewolucyjny komitet czeski w Paryżu przydzielony został drowi Masarykowi, jako czeski gabinet ministrów.

Z tej informacyi widać, że nowy rząd rosyjski niema poczucia humorystyczności przy niektórych aktach swej zagranicznej polityki. Ta niesłychana rzeczywiście »dyktatura« i »regencya« Masaryka jest wielokrotnie »in partibus infidelium«: objekt jej, Czechy, znajduje się w Austryi i bardzo trudno jest dostępny dla swego »władcy«, rezydującego w Londynie, którego zamianował rząd w Petersburgu, przydzielając mu »gabinet« w Paryżu.

»Wesoły kącik« w Berlinie. Jak donosi »Dziennik Berliński«, berlińska policya wykryła w tych dniach grono młodzieży, które w pomieszkaniu prywatnem, mimo zakazu naczelnej komendy na Marchię, urządzało wieczorki z tańcami. W lokalach z żeńską usługą, w których przebywają osoby z półświatka, wydawano karty, zapraszające na te zabawy taneczne, urządzane przeważnie w Charlottenburgu, aż wreszcie jednej z ostatnich nocy policya kryminalna wykryła towarzystwo, składające się z około 60 osób. Jakie zyski ciągnął gospodarz domu, wynika z tego, że za butelkę francuskiego szampana kazał sobie płacić 50 mk., niemiecki szampan kosztował 30 mk., filiżanka czekolady 5 mk., skibka chleba obłożona kiszką lub szynką 5 marek.

Fabryka kart chlebowych została odkryta przez policyę w Berlinie. Kierownikiem tego »przedsiębiorstwa« był służący Antoni Wojwode, który do spółki przybrał sobie zbiegłego z szeregów żołnierza. Z początku mieli wspólnicy w małym pokoju ręczną drukarnię fałszywych kart chlebowych, gdy »interes« rozwinął się, najęli obszerny lokal i wyrabiali fałszywe karty chlebowe za pomocą maszyn. Gdy policya wkroczyła do lokalu, znalazła 20.000 gotowych kart chlebowych i 1.000 kart tłuszczowych. Dotąd uwięziono 8 osób, zawikłanych w tę sprawę.

Konfiskata wystawy obrazów. W Genewie skonfiskowały władze szwajcarskie 46 obrazów malarza holenderskiego Ramaekera, które przez 3 tygodnie wystawione były w genewskim gmachu wyborczym w celach propagandy. Chodziło o karykatury antyniemieckie, za które w Anglii i Francyi Ramaekera bardzo wychwalano.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 4 maja.

(Pożegnanie kwietnia i powitanie maja. — Wiosna w Wiedniu i okolicy. — Kłopoty wiosenne. — Garderoba potaniała. — Kostyumy damskie po 70 koron. — Powody zniżki cen. — Z Polonii wiedeńskiej).

(x) Kwiecień pożegnał nas jakby na przeprosiny bardzo pięknym dniem, a maj powitał jeszcze piękniejszym. Mamy dotąd śliczną pogodę i korzystamy z niej skwapliwie. Kto nie żałował nieco większego trudu i wybrał się do Lasu Wiedeńskiego, ten mógł z podziwem obserwować nadzwyczajnie szybki rozwój roślinności, wywołany ciepłotą prawie już letnią. W cichym parku zamku Laudona w Hadersdorfie powietrze tchnie wonią fiołków; nad brzegami potoku Weidling kwitną niebiesko-czerwone miedunki, żółte kaczyńce, łoczygi; na słonecznych wzgórzach Parkersdorfu moc jaskrów.

W mieście wszystkie ogrody i parki przepełnione są publicznością, nie ma ani jednej ławki wolnej. Kasztany w Belwederze i Praterze zaczynają pokrywać się liśćmi, wśród starych drzew parku ks. Schwarzenberga odzywają się dzikie gołębie, a rano i wieczorem w parku Ratuszowym dają koncert kosy. W ogrodach podmiejskich kwitną już czereśnie. Ciepło dochodzi do dwudziestu kilku stopni.

Ale wiosna ma tę wielką obecnie zwłaszcza, wadę, że jest sezonem sprawiania nowych strojów, przynajmniej przez panie. Stroje? O te już nie łatwo, chodzi o pospolitą odzież. A wszystko teraz takie drogie, że trzeba liczyć na setki. Ceny wojenne, dyktowane przez tych, którym wojna nigdy nie dobodła, są znane przecież. Na szczęście ceny sukna i towarów zaczynają spadać i to wcale znacznie. Sprawę tak przedstawia jeden z dzienników tutejszych.

Znaczne zapasy obuwia, pochodzącego z pierwszych dwóch lat wojennych, dostały się do handlu po cenach, wedle obecnych zniżonych znacznie. Pojawiły się także wielkie partye ciężkich i lekkich materyj, które ciągle znajdowały się w składach grossistów, a teraz oddane zostały do sprzedaży po dawnych cenach pokojowych z dodatkiem ustanowionego przez władzę zysku procentowego. Objawy te są skutkiem ostatniego rozporządzenia przeciwko podbijaniu cen, które za lichwę, cennikową i handel łańcuchowy nakłada surowe kary.

W ostatnich czasach odosobnione zniżki cen stały się ogólnemi w materyach na stroje damskie i męskie, tudzież w gotowych wyrobach konfekcyjnych. W ostatnich dniach pojawiły się w sklepach suknie (spodnice) damskie, tańsze o 50 do 90 procent.

Handel konfekcyjny garderobą damską — jak podnosi w „Zeit" jeden z fachowców — o ile obejmuje pierwszorzędne wyroby dla osób zamożniejszych ze sfer średnich, zakupuje z reguły gotowy towar. W tych handlach nie można było dotąd zauważyć jakiejś istotnej zniżki cen. Istnieją jednakże w Wiedniu liczne firmy konfekcyjne, których klientela należy do mniej zamożnych sfer. Firmy te oddawna musiały pracować przy najmniejszych możliwie kosztach obrotowych, ażeby sprzedawać towar o ile możności tanio. Te firmy dla masowego odbioru posiadają własne składy materyj, tudzież własne warsztaty. Niektóre z nich ogłosiły znaczne zniżki cen. Chodzi tu widocznie o zapasy materyj z pierwszych lat wojennych. Materye te i wyroby z nich wolno, wedle ostatniego rozporządzenia, sprzedawać jedynie z określonym dokładnie zyskiem. Stąd pochodzi, że w oknach wystawowych pewnych firm znajdują się obecnie kostyumy damskie po cenach, jak na dzisiejsze czasy niskich, a mianowicie po 140, 120, a nawet po 70 koron.

Te zniżki cen — jak twierdzi wymieniony rzeczoznawca — nie staną się wprawdzie ogólnemi, ale utrzymają się w pewnej mierze, gdyż handel łańcuchowy suknem ustał prawie zupełnie, co jest korzystnem zarówno dla firm konfekcyjnych, jak dla kupującej publiczności. Handlarze ci zagarnęli prawie wszystkie zapasy sukna, wyznaczone dla ludności cywilnej i dyktowali dowolne ceny. Teraz te orgie cennikowe ustają.

Z życia Polonii tutejszej mamy do zanotowania, że znana w kraju trójka artystyczna: Adolfina Zimajer wraz z córką Heleną Rapacką i wnuczką Hanusią, urządza — dzięki zabiegom Ligi Kobiet N. K. N. w Wiedniu — dnia 10 maja br. o godzinie 6'30 wieczorem w sali Towarzystwa kupieckiego (Johannesgasse 4) wieczór humoru, śpiewu i tańców. Spodziewać się należy, że Polonia wiedeńska zjawi się w komplecie na tem przedstawieniu, raz że rzadką miewa tu sposobność słuchania polskich artystów, następnie ze względu na to, że część dochodu przeznaczono na cele dobroczynne.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 6 b. m., po południu: »Panna mężatka« J. Korzeniowskiego, »Piosnka wujaszka« Al. hr. Fredry; wieczorem: »Kaligula« K. Rostworowskiego.

W poniedziałek, dnia 7 b. m.: »Judasz z Kariothu«, dramat K. Rostworowskiego (występ dyrektora Ludwika Solskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę, dnia 6 maja, po południu: »Twardowski na Krzemionkach«; wieczorem: »Trzeci Maj« J. I. Kraszewskiego.

P. Stanisław Róg z Olchowej, pow. Ropczyce, sierżant 20 p. p., przydzielony do urzędu etapowego pocztowo-telegraficznego w Jędrzejowie, otrzymał za znakomite pełnienie obowiązków służbowych, oraz za dzielne zachowanie się przed nieprzyjacielem żelazny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

Ślub. W sobotę dnia 28 kwietnia b. r. odbył się w kościele parafialnym w Przecławiu ślub panny Stefanii Kostórkiewiczówny, córki Szymona i Julii Kostórkiewiczów, właścicieli dóbr ziemskich w Rudzie Górnej z panem Tadeuszem Asbothem, aptekarzem ze Szczucina. 4065

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Dom polski w Mor. Ostrawie: Za pośredn. Ligi kobiet w Leżajsku: na listę ks. Bolka we wsi Wierzawicach: ks. Bolek 10 K, ks. Kasak 5 K, Decówna 2 K, Jaskulska 6 K, Leszczak 6 K, Czapla 3 K, Palembas 1 K, Osys 1 K, Hanasiewicz 80 h, Czop 1 K 80 h, Mroź 1 K, Geślak 1 K, Palembas 80 h, Bartleb 1 K, Niemczyk 1 K, Walania 4 K, Leszczak 6 K, Gdula 1 K, Palembas 70 h, Czapla 1 K, Czapla 70 h, Gdula 80 h, Cycek 1 K, Rymarz 1 K, Jakulak 2 K, Podgórska 2 K, Baj 1 K, Zygmund 2 K, Laszczowski 1 K 80 h, Nawrot 50 h, Walania 1 K, Murdzia 1 K, Murdzia 50 h, Walania 1 K, Niemczyk 1 K, Gałda 1 K, W. Walania 1 K, Imerdauer 1 K, dr X. 2 K, ks. Sołtysik 2 K, kom. Gliński 2 K, Hejnosz 2 K i Beerowa 5 K.

Na listę gimn. realnego: Profesorowie Gröger, Gardziel, Niebrój, Maślanka, dr Zengteler, Peszko i ks. Cyprys po 2 K, dr Panek 3 K, kl. I. gimn. 4 K 17 h, kl. II. 10 K, kl. III. 5 K 5 h, kl. IV. 7 K 50 h, kl. V. 2 K, kl. VI. 11 K 28 h.

Na listę p. Maryi Karasińskiej: Sedna Gaweł 2 K 60 h, Szlajberówna 2 K, M. Karasińska 11 K 70 h, K. Szlajberówna 2 K, M. Krzysztoforski 2 K, dr Słowiecki 4 K, Jaglarzowa 4 K, Borsakowski 4 K, Beer 5 K, dyr. Jaglarz 1 K, S. Wodzińska 1 K zebrane w kasie rzemieśl.-roln. 80 h, Zawilski 1 K, M. Reichardowa 3 K 60 h i Liga kobiet w Leżajsku 19 K 40 h, razem 206 K; chor. Edward Wójcikiewicz 20 K zamiast daru nar. w dzień 3 maja.

Na Żłobki polskie im. H. Sienkiewicza: O. Pasieczna 6 K.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Urzędnicy magistratu miasta Jarosławia 52 K zamiast wieńca na trumnę kolegi ś. p. Franciszka Bartosza; Marya Laszkiewicz 92 K 19 h zebranych w urzędzie pocztowym w Szczakowej w dzień 3 maja za kokardki; kolejowy urząd stacyjny w Kalwaryi 40 K; Józef Gawroński 50 K zebranych przy wypłacie zasiłków w Żmigrodzie.

Na Dar Narodowy 3 maja: Konrad Baecker 5 K.

Na Macierz śląską: Stanisław Ziołański 20 K zebranych w towarzystwie.

Dla staruszki M. R.: Zofia Jarczakówna 4 K.

Dla staruszki B. G.: Bronisława Jasna 1 K.

Generał Arz o sytuacyi.

Wiedeń, 6 maja.

Szef sztabu generalnego armii austro-węg. gen. Arz oświadczył w rozmowie z korespondentem »N. W. Tagblattu« między innemi, że **położenie militarne mocarstw centralnych jest jak najkorzystniejsze**, jak sobie tylko można wyobrazić. Również i położenie gospodarcze jest zupełnie zadowalniające.

Wojna łodziami podwodnemi przewyższyła oczekiwania. W tym kierunku istnieją pomyślne perspektywy na przyszłość. Niemniej korzystną jest sytuacya na froncie wschodnim i macedońskim.

W sprawie pogłosek co do rzekomych przygotowań do ewakuacyi Siedmiogrodu, oświadczył szef sztabu, że są one pozbawione wszelkiej podstawy.

Mogę zapewnić — zakończył generał Arz — że Siedmiogród zabezpieczony jest od podobnych przejść, jakie nawiedziły go w r. u.

Szósta pożyczka wojenna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 maja.

Wedle obwieszczenia ministra skarbu, jako szósta pożyczka wojenna austryacka wydaną będzie wolna od podatku 5 i pół procentowa umarzalna pożyczka państwowa i wolne od podatku 5 i pół procentowe bony państwowe, płatne dnia 1 maja 1927. Cena subskrypcyi dla pożyczki państwowej wynosi 98'50, dla bonów 94 procent. Udziały pożyczki państwowej datowane są z 1 kwietnia, bony państwowe 1 maja 1917. Pożyczka państwowa będzie zapłacona po wartości nominalnej i w latach 1923 do 1957 umorzona przez losowanie. Inne warunki i udogodnienia są podobne, jak przy poprzednich pożyczkach. Subskrypcya rozpoczyna się 19 maja, a zamknięta będzie 8 czerwca w południe.

O rozszerzenie praw parlamentu w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 maja.

Komisya konstytucyjna parlamentu przyjęła przeciw głosom konserwatywnym wniosek, według którego w czasie trwania wojny, prowadzonej przez państwo niemieckie, dla zamknięcia lub odroczenia parlamentu we wszystkich wypadkach konieczną jest zgoda parlamentu. Podczas dyskusyi przedstawiciel rządu wskazał, że w żadnym kraju na świecie nie istnieje takie postanowienie.

Komisya przyjęła następnie również przeciw głosom konserwatywnym wnioski, według których nominacye oficerów i urzędników marynarki odbywają się za kontrasygnatą kanclerza państwa lub sekretarza państwowego urzędu marynarki, mianowania zaś oficerów i urzędników wojska lądowego za kontrasygnatą ministrów wojny państw związkowych.

Wnioski powiadają dalej, że za administracyę marynarki odpowiedzialnymi są kanclerz państwa względnie sekretarz państwa urzędu państwowego marynarki, za administracyę wojska lądowego ministrowie wojny państw związkowych wobec rady związkowej i parlamentu. Dla Bawaryi to postanowienie nie jest obowiązujące.

Przeciw wnioskom, domagającym się usunięcia gabinetu wojskowego, podniósł przedstawiciel rządu jak największe wątpliwości, ponieważ tu chodzi o zasadniczą kwestyę konstytucyjną. Konserwatyści zwalczali wnioski, wskazując, że przez to stworzonoby formalnie wojska parlamentarne.

Oświadczenie Thomasa.

Amsterdam, 6 maja.

Francuski minister amunicyjny Thomas oświadczył, że **Francya odrzuci każdą propozycyę pokojową, jeżeli Alzacya i Lotaryngia nie będzie zwrócona.** Pomoc Ameryki umożliwi Francyi prowadzenie wojny na nieograniczony czas.

W Hiszpanii — zdaniem Thomasa — proklamowana będzie republika, poczem kraj ten przyłączy się do koalicyi.

Wspólny parlament koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 6 maja.

Dnia 4 maja przed południem, pod przewodnictwem Clemenceau odbyło się pierwsze posiedzenie wspólnego parlamentu koalicyi.

Kredyty koalicyi w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 6 maja.

Dzienniki lyońskie donoszą z Waszyngtonu: Serbia prosiła o przyznanie kredytu. Kredyty dla Francyi i Włoch mają być uważane jako zaliczki, które potem będą przemienione w długoterminowe pożyczki.

Chile a Niemcy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 maja.

Biuro Wolffa przeczy doniesieniu angielskiemu, jakoby poseł chilijski w Berlinie zażądał paszportów.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 5 maja 1917:

Wschodni teren wojny.

W okolicy na północ od Zborowa wykonał nieprzyjaciel nieudałe wysadzenie miny. Na reszcie frontu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Wydarzenia na morzu.

Wieczorem dnia 3 bm. wywołały nasze hydroplany w przeważnej części obozu w Sagrado ogień, który z Tryestu jeszcze w godzinę po ataku był widoczny.

Nieprzyjacielscy lotnicy, czynni w obszarze Tryestu, nie osiągnęli żadnego rezultatu.

Dnia 4 bm. wykonało kilku naszych hydroplanów skuteczny atak na urządzenia kolejowe w Pescara, Castellamare, Ortona, na wioskiem wschodniem wybrzeżu jak i na wodne urządzenia na rzece Pescara koło Pianodorte. Z obu przedsięwzięć powróciły nasze samoloty bez strat.

Komenda floty.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 maja.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 5 maja:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Po krwawem załamaniu się angielskich ataków na froncie Arras przyszło wczoraj do większych walk piechoty tylko pod Bullecourt. Po obu stronach wsi atakowały gęste masy Anglików, lecz zostały odparte ze znacznemi stratami. Słabsze uderzenia pod Lens i Fresnoy nie udały się. — Liczba jeńców powiększyła się na 10 oficerów i 1.225 żołnierzy angielskich, przyczem zdobyto także najmniej 35 karabinów maszynowych.

W zwycięskiem odparciu czwartego angielskiego ataku przełomowego miały szczególnie wybitny udział wojska gwardyjskie, bawarskie, wirtemberskie, saksońskie i badeńskie, tudzież pułki prowincyj wschodnich Prus, Poznańskiego, Śląska, Hannoweru, krajów nadreńskich.

Na północ od St. Quentin odbyły się walki w przedpolach z wynikiem dla nas pomyślnym.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na froncie Aisny trwała dalej walka artyleryi z wielkim nakładem amunicyi. Silne nieprzyjacielskie wypady wywiadowcze na wielu miejscach odparto. — O posiadanie Góry Zimowej na zachód od Craonne rozwinęły się walki, jeszcze nie zakończone. — Między Aisną a Brimont załamały się wczoraj rano ataki czterech francuskich dywizyj, przygotowane przez całodzienną jak najwydatniejszą kanonadę. Jak wynika ze zdobytych papierów, cel ataku znajdował się o wiele kilometrów poza przednią linią. Dzięki wytrwałości naszych wojsk udało się nieprzyjacielowi usadowić tylko w wystającym narożniku w pierwszych rowach.

Na wschód od Laneuville wtargnęli na chwilę Francuzi, lecz wyrzucono ich, biorąc 500 jeńców i wiele karabinów maszynowych. Na południe od Aisny w godzinach wieczornych ponowiły się ataki, lecz nie odmieniły już klęski. Na północ od Prosnes nie udały się ponowne francuskie próby, żeby kilku dywizyami zdobyć nasze stanowiska na wyżynach w tej stronie. Najcięższemi stratami okupili Francuzi przemijający mały zysk terenu na południowy wschód od Nauroy, — ale kontratakami nasza piechota dostała się znowu w pełne posiadanie swoich dotychczasowych linij. Przeszło stu jeńców wzięto.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Prócz działalności wywiadowczej po obu stronach, nie było zdarzeń znaczniejszych.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj 7 samolotów i jeden balon na uwięzi. Wskutek ataku lotniczego na Ostendę została większa liczba Belgijczyków zabita lub raniona. Wojskowej szkody nie było.

Wschodni teren wojny.

Żywy rosyjski ogień między Kowlem a Stanisławowem wywołał ogień odwetowy z naszej strony.

Front macedoński: W łuku Czerny na zachód od jeziora Dojran i w niżu Strumy ożywiała się walka artyleryi w niektórych godzinach.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 6 maja.

Biuro Wolffa, 5 maja wieczorem:

Na wzgórzach na północ od Aisny nowa bitwa w toku.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 6 maja.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 4-go maja donosi:

Front macedoński: Nieprzyjacielski ogień działowy był w niektórych miejscach nieco żywszy. Na reszcie frontu słaba działalność bojowa.

Front rumuński: Koło Tulcea słaby ogień karabinowy i z karabinów maszynowych.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 6 maja.

Z głównej kwatery donoszą z dnia 4 maja:

Na froncie Irak spokój.

Front kaukaski: Na naszem najskrajniejszem prawem skrzydle usiłował nieprzyjacielski oddział wywiadowczy zaatakować, ale został zmuszony do odwrotu w kierunku wschodnim.

Na froncie Sinai położenie niezmienione.

Olbrzymia bitwa na zachodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 maja.

Biuro Wolffa donosi:

Przy użyciu ogromnego wojska z 300.000 żołnierzy, usiłowali Anglicy ponownie napróżno w rozpaczliwej olbrzymiej bitwie wymusić rozstrzygające przełamanie. Zastępy wozów pancernych, silne masy angielskiej kawaleryi, rezerwy piechoty stały w pogotowiu, aby uderzyć w momencie, gdy niemiecki mur obronny będzie przełamany. Olbrzymiemi krwawemi ofiarami, utratą przeszło tysiąca jeńców, wielkiej ilości zniszczonych wozów pancernych i roztrzaskanych bateryj, opłacił nieprzyjaciel zupełnie bezskuteczny atak.

Po najgwałtowniejszym ogniu huraganowym o godz. 5 rano ruszyły pierwsze masowe nieprzyjacielskie zastępy atakowe na szerokości 30 kilometrów, od Acheville do Queant. Pierwsze masy atakowe w koszącym niemieckim wirze ognia poniosły całkiem niesłychane straty. W pierwszem wściekłem uderzeniu udało się przeciwnikowi utrzymać się w Fresnoy i Roeux, podczas gdy na innych miejscach nieprzyjaciel, który się wdarł do najprzedniejszych rowów, został natychmiast wyrzucony kontratakiem. **Bitwa trwała cały dzień do późna w nocy. Wieczorem nowa wielka angielska próba przełamania ponownie rozbiła się całkowicie.** Straty angielskie przekraczają wszelką miarę szacunkową. W nocy walczono jeszcze do późna. Przy piątym wielkim ataku na Oppy przed nastaniem nocy poniósł nieprzyjaciel ponownie nową krwawą klęskę. Wsie Oppy, Roeux i Cherisy, o które gorąco walczono, są w naszych rękach. Dzień nowej olbrzymiej bitwy był pełnem zwycięstwem broni niemieckiej, zwłaszcza piechoty załóg odcinków, która także do wieczora nie potrzebowała pomocy swych rezerw.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 6 maja.

Powrót pary cesarskiej do Wiednia.

Wiedeń. Cesarz i cesarzowa wczoraj o godzinie 9 minut 15 wieczorem koleją Północną przybyli do Wiednia i tego wieczora samochodem udali się do Laxenburga.

Odznaczenie.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi seminaryum we Lwowie radcy szkolnemu drowi Maryanowi Reiterowi w uznaniu doskonałych usług w specyalnem użyciu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Rudolf Mandl

rotmistrz IV. p. ułanów, komendant c. k. wojskowej stacyi gołębi pocztowych

przeżywszy lat 59, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 3 maja 1917 roku w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 maja o godzinie 3 po południu ze szpitala garnizonowego Nr 15.

Na ten smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych stroskana żona z dziećmi.

†

Jadwiga z Matuszewskich Jarzynowa

kierowniczka szkoły żeńskiej w Niepołomicach

przeżywszy lat 51, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 5 maja 1917 roku w Niepołomicach.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego nastąpi w poniedziałek dnia 7 b. m. o godzinie 9 rano przed południem, a po odprawionem tamże nabożeństwie wprost na cmentarz.

Na te smutne obrzędy stroskany mąż i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Za spokój dusz
ś. p.
Andrzeja, Antoniego, Bernarda i Maryi SZADNICKICH
odbędzie się
we środę dnia 9 maja 1917 roku o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów
Msza święta żałobna
o czem rodzina zawiadamia.

Zostawiono w pociągu 27, który odszedł z Wiednia 1 maja o godzinie 10.20 w nocy, w drodze od Bogumina do Lwowa, trzy pakunki, zawierające papier, fot. chemikalia i soczewkę Buscha f 4.
Uprasza się znalazcy o oddanie za wynagrodzeniem. — Kraków, ulica Grodzka L. 8, parter.

Zgubiono w sobotę o godzinie 9 rano na ul. Floryańskiej portfel z kartą pobytu w twierdzy i innemi legitymacyami Maryi Kamińskiej. — Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem: plac Matejki L. 7, I. piętro.

Artysta-malarz

potrzebuje do obrazu modelki o pięknej budowie ciała i pięknej głowie. Zapłaci za kilka godzin dziennie 10 kor. Zgłoszenia między 11-tą a 1-szą codziennie. Pułaskiego l. 6, Dzielnica XI. 4034 1 2

Rower

męski, mało używany do sprzedania. Wiadomość w handlu przy ul. Długiej 33. 4017

Parcele budowlane

tuż za Parkiem krakowskim, przy ul. Konarskiego i ul. Królewskiej, do sprzedania z wolnej ręki. Pośrednictwo niedopuszczalne. Wiadomość u p. Stanka, przy ul. Konarskiego l. 32. 4027 1 4

Fasye podatkowe

sporządza, udziela informacyj

Konc. Biuro podatkowe ul. Tarłowska 10 (przy Groblach) od godz. 6½—8 wieczorem, w środy i soboty od g. 4—8, w niedziele i święta od g. 11—1. 3854 1 2

12.000 kor.

do ulokowania na I lub II hipotekę. Zgłoszenia list. pod „M. S." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4039

M. Szynalik-Krówczyńskiej

Konc. Szkółka fröblowska

przy ul. św. Marka 20 przyjmuje dzieci od 3—7 lat. Wpisy codziennie od g. 9—12 przed poł. 3332 3 4

Obrazy

sprzedam oryginały polskich malarzy. Ul. Jagiellońska 8, II p. 1 brama od ul. Szewskiej, od 3 do 5 pop. 3793 6 6

Kamienicę

w Dębnikach, z ogródkiem, za cenę 80.000 K (dopłata 40.000 K) sprzeda konc. **Biuro kupna i sprzedaży realności w Krakowie**, ul. Poselska 20, I p. 2870 4 4

Zakład artystycznej fotografii

„Adela", Kraków, plac Szczepański 2. poszukuje: **rutynowanej ekspedyentki** lub **kasyerki, dorocy domu**, za wysokiem wynagrodzeniem, i **chłopca** lub **panienki** do praktyki. Zgłosić się można: ul. Grodzka l. 49, „Adela". 3931 2 3

Drzewo opałowe

cięte do sprzedania w każdej ilości w Zakładzie ciesielskim, przy ulicy Kamiennej obok fabryki kiszonej kapusty, naprzeciw nowego dworca towarowego. 3835 3 3

3 powozy półkryte

lando i karetka są do sprzedania. Zakład rymarski **P. Paralińskiego, Kraków**, ul. Długa l. 36. 3668 4 5

Powróciłam z Wiednia

i prowadzę nadal **magazyn sukien i konfekcyi damskiej.**

Polecając się łask. względom P. T. Pań, kreślą się

z poważaniem

Br. Goldberger

3559 2 2 **Starowiślna 36.**

Kupuję i sprzedaję

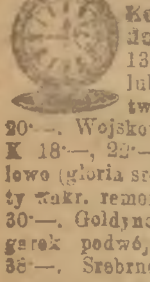
złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną**, płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, ul. **Sławkowska 24.** 841 29 40

Ważne dla Pań!

Formy według najnowszych żurnali podług pomiaru mierzy dostarcza i wysyła także na prowincyę E. Weckerówna, właśc. zaszczytnie znanej szkoły kroju zeszłowna, obecnie: Wieden, VII, Burggasse 71/7. Ceny: forma bluzki K 1·60, spodnicy K 2·—, szlafroka K 2·50, żakieta K 3·60, płaszcza K 4·—. Nauka kroju francuskiego i angielskiego. 3646 1 10

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój główny cennik, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca**, Brüx Nr 1353 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 16·—, 18·—, 20·—. Wojskowe zegarki radyowe, K 18·—, 22·—, 26·—. Biało metalowe (gloria srebro), podwójnie kryty ankr. remont. zegarek K 28·—, 30·—. Goldynowy ankr. remont. zegarek podwójnie kryty K 36·—, 38·—. Srebrne masywne, kotwicowe rem. zegarki K 40·—, 50·—, 60·—. Budziki zegary ścienne w wielkim wyborze, 3-letnie piśmienne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 3467 3 40



Skład części do 3499 8 12

ROWERÓW

najtaniej u

H. Niemetza

Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Sierota

inteligentna poszukuje zajęcia jako bona z szyciem lub towarzyszka, także zajęłaby się domem. Reflektuje na wyjazd. Zgłoszenia list. pod **Sierota** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3941 2 3

Apteka

na prowincyi poszukuje dzierżawcy od 1 lipca b. r. Zgłoszenia pod „Apteka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3936 2 4

Chłopca

do praktyki poszukuje Zakład kotlarski J. Werber, Kraków, ulica Grodzka l. 32. 4041 1 4

Ogrodnik-rolnik

znajdzie zaraz miejsce. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Ogrodnik-rolnik.** 4016 1 5

Pomocnik księgarski

lub pomocnica (starszy lub młodszy), dobrze polecony, z praktyką księgarską, potrzebny od 15 czerwca. J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 4050 1 3

Adwokat Dr Nieć

w Kalwaryi

poszukuje rutynowanego **koncypienta**, katolika, z praktyką prowincyonalną. Posada zaraz do objęcia. 4020 1 3

Meble.

Sypialnie, jadalnie, urządzenia biurowe, meble koszykarskie, narzędzia ogrodowe dla dzieci, sortymenty zabawek dla kupców (50 sztuk 70 koron) nabyć najlepiej na Wystawie Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, Straszewskiego 28. 4004 1 4

Panny

dochodzącej Niemki lub Polki poszukuje się do dwóch dziewczątek, 7 i 8 lat. Zgłoszenia między godz. 2—3 po południu. Rynek Kleparski l. 11, II p., na lewo. 3948 1 3

Montera

do **wodociągów, gazu i centr. ogrzewania**, oraz **czeladnika blacharskiego i ślusarskiego**, poszukuje firma: **Julian Tokar Kraków**, ul. św. Jana 10. 3961 1 3

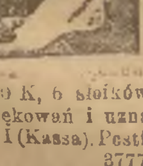
Paramentów

sprzętów kościelnych, całych urządzeń do kościołów i t. d. dostarcza najtaniej **Józef Vend**, handel specyalny, **Gabl a/Adler**, Czechy. 4059 1 52

Resztki okazyjnie

wełny na suknie i bluzki, jedwabie, éponge na kostyumy, oraz etaminy i hafty szwajc. Kraków, ul. **Dietlowska** 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 3816 1 4

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** twardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik ...em 1·75 K, 3 słoiki 4·50 K, 6 słoików 7·50 K. Setki podziękowań i uznań. Kemény, Koszyce I (Kassa). Postfach 12/292, Węgry. 3777 2 26

TANIE RESZTKI!

- 1 paczka 9 m. zefirów na koszule 50 K.
- 1 paczka 20 m. kanafasu prima szer. 78 cm., 115 K.
- 1 paczka 13 m. kanafasu prima, szer. 116—118 cm., na cały garnitur 117 K.
- 1 paczka 13 m. wsypu, szer. 120 cm., na cały garnitur 117 K.
- 1 paczka 20 m. kretonów do prania 120 K.
- 1 paczka 20 m. prima kretonów, delenów, zefirów i t. d. 110 K.
- 1 paczka 20 m. różnych materyi do prania 90 K.
- 1 paczka 3 m. materyi na trwałe ubranie 72 K.
- 1 paczka 4 m. popielatej ang. materyi na wiosenny kostyum, szer. 132 cm. 100 K. 2522 5 10

z tkalni:

JÓZEF BARTOŠ

Dobruszka 21, Czechy.

Cennik materyi, jak: jedwabiu, materyi na suknie i bluzy, materyi wełnianych, kretonów, eponge, woalinu, etaminy, szwajcarskich haftowanych materyi, zefirów i materyi na męskie ubrania, wysyła się bezpłatnie. Próbki jedynie po nadesłaniu 50 h w znaczkach pocztowych. Próbek z resztek nie wysyła się.

Wydawnictwa Akademii Handlowej w Krakowie.

KORESPONDENCYA PŁATNICZA

drugie wydanie

podręcznika dla szkół (kursów) handlowych i samokształcenia.

Główna treść: Wpłaty i wypłaty na rachunek własny i cudzy (krajowe i zagraniczne), przesyłki pieniężne, pocztą, przekazy i czeki, obroty czekowe i żyrowe, Poczt. Kasa oszczędności — Zadania do przerobienia.

Napisał: **Mieczysław Pasckas**, profesor Akademii handlowej w Krakowie.

Cena egzemplarza kor. 3·50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach; skład główny **w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** 3735 2 10

Ważne dla rolników!

rajgras ang. 260 K	rajgras gruby 200 K	seradella 160 K	tymotka 250 K
lucerna chmielowa 300 K		buraki półcukr. Vilmorina 400 K	

loco Kraków za 100 kg, worki po 6 K za sztukę; — **marchew pastewna** (zielonogłowa) po 42 K za 1 kg. (Party) mniejszych niż 100 kg dowolnej odmiany nie dostarczamy).

K. Buszczyński & St. Burtan

3884 1 3 **Import-Eksport, Spółka z ogr. odp.**

Kraków, Basztowa 17.

Poszukuję posady

jako gospodyni, kucharka u samotnego mężczyzny lub do wyręczania pani; znam się bardzo dobrze na kuchni i gospodarstwie miejskiem. Zgłoszenia pod P. P. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3964 2 3

Poszukuję celem kupna **roczników „Życia"** krakowskiego (redagowanego przez Przybyszewskiego). Zgłoszenia pod **4002** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4002 2 3

Okazya.

Interes galanteryjno-papierowy w śródmieściu w Krakowie, bardzo dobrze prosperujący, z powodu słabości właściciela natychmiast do sprzedania. Może być prowadzony przez niefachowca. Zgłoszenia do adwokata Dra Schmindlinga, Kraków, Karmelicka 10. 4008 2 3

Do wynajęcia

stajnia. Kraków, ul. Długa l. 78. 4006 2 3

Potrzebny

młody człowiek do manipulacyi drzewnej przy tartaku. Zgłoszenia osobiście w Oddziale drzewnym „Wojennej Centrali handlowej" w Krakowie, ul. Sławkowska 1. 3841 3 3

Kelner

Królewiak, były leg., poszukuje posady, ewentualnie jako bufetowiec lub kelner. Zgłoszenia: Alfred Romański, Kraków, ul. Bosacka 11, u p. Teschner. 3979 2 3

GOLDMANA

skład fortepianów

Bielsko-Biała

poleca fortepiany:

Bösendorfera,
Ehrbara,
Foerstera,
Petrofa.

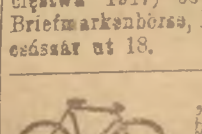
Wielki wybór fortepianów i pianin po cenach umiarkowanych. Także kupna okazyjne. 3973 3 3

Karty polowe

3 K 50 h za tysiąc, 100 kartek żołnierskich lub miłosnych 5 K, artystycznych 6 K, wysyła za pobraniem Wydawnictwo kart Schleiera, Wiedeń, XVI/2, Brunnengasse 67. Za nieprzypadające do gustu zwraca się pieniądze. 113 18 0

Marki koronacyjne

ze stemplem koronacyjnym. Cena zbiorku (3 wartości) na liście ze stempłem nadejścia 18 K. Nowe węgierskie, w wielkim formacie, z gmachem parlamentu, 50, 75, 80 h, 1 K. Cena zbiorku K 3·60. Nowe marki wojenne 12 i 17 h (homwed 1916) 50 h, 42 h (orzeł zwycięstwa 1917) 60 h. Budapester Briefmarkenbörse, Budapest, Vilmos császár út 18. 3859 2 2

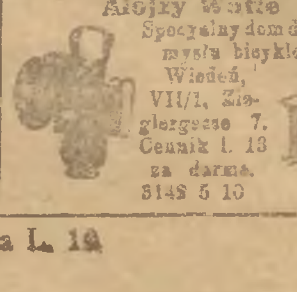


„RATIONAL" bicykle, przybory, części zapasowe i naprawy, obręcze zapasowe do bicyklów.

Maszyny do szycia

lampy karbidowe ręczne i stołowe. Elektr. lampy kieszonkowe, palniki, aparaty do golenia najlepszej jakości a tanie z bardzo uważną usługą.

Alojzy Wattie



Specyalny dom dla przemysłu bicyklowego Wiedeń, VII/1, Zieglergasse 7. Cennik l. 13 za darmo. 3148 5 10

CENTRALNY BANK CZESKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI

(ÚSTŘEDNÍ BANKA)

komunikuje, iż według uchwały Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy płaci za **kupon l. 14 dywidendę za r. 1916.**

8 K (ośm koron)

począwszy od 12 maja b. r. (w myśl § 73 statutu), przy kasach Banku **w Pradze, Krakowie, Bernie moraw., Lwowie i Wiedniu.**

Wraz z płatnym kuponem l. 14 należy oddać dywidendowe kupony l. 10, 11, 12, 13.

4060 RADA ZAWIADOWCZA.

Kilkanaście

dębowych kadzi

o pojemności około 30 hl. ma do sprzedania **Browar Krakowski, Lubicz 17.** 3995 1 3

Nowe austryackie losy Czerwonego Krzyża!

Najbliższe ciągnienie już 1 czerwca 1917.

Główna wygrana 200.000 koron!

Do 1920 r. 4 ciągnienia rocznie, od 1921—1925 po 3 ciągnienia z 27 głównemi wygranemi na

4 miliony 400.000 koron

obok 49.135 mniejszych wygranych, a między niemi wygrane po 2562 4 6

50.000, 40.000, 30.000, 10.000 i 5.000 koron

Każdy los musi być wyciągnięty do 1956 r.

Losy mają trwałą wartość, mogą iść w górę i są też ulubione jako lokacya kapitału.

Ceny losów:

Za gotówkę K 46·—

Po nadesłaniu tej kwoty i 60 h na koszta polecenia i na podatek od efektów, zamawiający otrzymuje los natychmiast.

Cena umiarkowana na spłaty miesięczne:

3 losy	na	36	raty miesięczne po K	4·50
5 losów	„	36	„	7·50
10	„	36	„	15·—
15	„	36	„	22·—

Po nadesłaniu pierwszej raty miesięcznej otrzymuje kupujący prawne poświadczenie kupna losów z podaniem numerów oraz czaki.

Wyłączne prawo do wygranej na wszystkie losy ma się już po zapłaceniu pierwszej raty.

Listy ciągnień otrzymuje się za darmo po każdem ciągnieniu. Zamawiający z pola zechcą podać także swój adres z kraju, gdyż wysyłka papierów wartościowych w pole nie jest dozwolona.

Józef Kugel & Co.

Biuro c. k. loteryi klasowej

Wiedeń VI Mariahilferstrasse 105.

Kierownik biura

lat 38, pragnie zmienić posadę. Reflektuje jedynie na stanowisko samodzielnego zastępcy szefa lub pomocnika tegoż w wielkiem przedsiębiorstwie lub domu handlowym. Zajmuje obecnie stałą posadę kierownika w wielkiem przedsiębiorstwie budowlanem i jako taki zarządza licznym personalem. Obznajomiony jest jak najdokładniej ze wszystkiemi agendami handlowemi. Specyalnie jednak wykształcony jest zarówno pod względem technicznym, jak i komercyalnym w handlu drzewnym. Oferent jest wolny zupełnie od wojska, o reprezentacyjnej powierzchowności; włada używanymi w monarchii językami: polskim, niemieckim, węgierskim, słowackim, a w razie potrzeby i rumuńskim. — Zgłoszenia pod **3543** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3548 2 3

Kąpiele Busko w Polsce.

Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.

Kąpiele { siarczane. błotne.

Wodolecznica.

Instytut Zanderowski.

Wyborna restauracya w Zakładzie. 2743 6 0

Trzy razy dnia koncert muzyki wojskowej w parku.

Wygodne automob. połączenie Kielce—Busko i napowrót.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń**, II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.40c. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 54 0

Magazyn nowości damskich

założony w roku 1874 telefon 2399

pod firmą

M. Schenker w Krakowie

Rynek główny l. 15.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Jedwabie na suknie i kostyumy kolorowe i czarne.
Jedwabie bluzkowe haftowane, deseniowe i malowane, „Crêpe de Chine", gazy, markizety, fulary, grenadyny i popeliny.
Wełny na kostyumy i suknie czarne i kolorowe, woale, barchany, flanelki, zefiry, welwety, plusze, aksamity (Velour Chiffon), batysty i markizety do prania.
Firanki, kapy tiulowe, oraz **jedwabie i atłasy na kołdry.**
Wszelkie **podszewki** jedwabne, półjedwabne i t. d. — Wszystko **w najlepszych gatunkach, wielkim wyborze i cenach bardzo przystępnych.** 2631 13 20

Przewyborną wodę stalową

naturalną wodę mineralną w ³/₈ lub ¹/₂ litrowych, względnie większych flaszkach (wraz z opakowaniem w skrzyniach) wysyła przy odbiorze wagonami opłatnie do wszystkich stacyj Zarząd kąpielowy Andersdorf-Elitisbrunn, stacya: Bärn-Andersdorf na linii austr. kolei państwowej Ołomuniec-Karniów. Zasobność do 60.000 flaszek dziennie. Adres telegramów: Elitisbrunn, Andersdorf. 4062 1 3

WSCHODNIE PERŁY „ORIENT"



Skończona imit. prawdziwych pereł! „Orient" perły mają równą wagę! kolor! kształt! barwę! połysk! ciężar i wielkość jak prawdziwe drogie perły! Nie niszczą się, nawet po latach! Najlepszy znawca bez lupy ulega złudzeniu. — Dla reklamy, też osobom prywatnym po cenie hurtownej! Ceny: 1 naszyjnik z pereł „Orient" wraz z modną sponką, z jakości I-szej 35 K, z jakości II 25 K. Kolczyki z perłą w prawdziwej oprawie, urzęd. cechow. z jakości I-szej 25 K. Śróbki z perłą 20 K i t. d. Wysyłka też za zaliczką. Prospekty zadarmo. Wymiana do każdego czasu dozwolona! Potrzebni zastępcy. — **„Orient" Perlen Engross-haus, Wiedeń, II., Praterstrasse 56.** 2535 2 10

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.

Sanatoryum Prissnitza

cały rok otwarte

dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 18 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. — 101 13 0



Wyłączna sprzedaż

pod Nrem 35.691 zarejestrowanych

sandałów ze skóry

z ruchomemi drewnianemi podeszwami.

Sznurowane buciki z wołowej skóry

z podeszwą drewnianą, I-a jakości. 3616 4 0

Pantofle ze skóry

z podeszwą drewnianą. Wszelkie rodzaje

bucików z materyi i pantofli

Bardzo mocne. — Dostarczanie do sprzedaży hurtownej nie jest mi dozwolone. — Żądajcie cenników lub próbek.

Teodor Fuchs, Rumburg, Czechy.

Pierwszorzędnej marki

podwójne podeszwy w rodzaju kauczuku na płótnie, nieprzemakalne, trwałe, dające się wzmocnić przez płyty w rodzaju kauczuku 4½ mm grube, na płótnie. — Silne podeszwy i obcasy Pragma ze skóry grzbietowej na nieprzemakalnym materyale. — Metalowe ochraniacze, ciężkie i lekkie, na miasto i na wieś, gwoździe do obuwia wszelkiego rodzaju. Płyty ze sztucznej skóry 55×60 cm, 5 mm. grubości. **Erich Prager-Mandowsky, Import, Wiedeń, I., Sterngasse 13.** 3957



Swędzenie Świerzb Liszaje

2939 11 12

Choroby skórne Stare rany

usuwa pewnie i szybko **maść bursztynowa.**

Nie brudzi i jest zupełnie bez woni.

Mały tygiel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K wraz z przepisem używania. — Należące do tego mydło bursztynowe 4 K. — Wyrabia **Gerö Sándor**, aptekarz, Nagykörös 77.

„Medalion"

z łańcuszkiem, zgubiony w Sukiennicach we wielką środę, do odebrania za udowodnieniem własności! Listownie podać swój adres do Administr. N. Ref. pod „Medalion". 3853 2 2

Dwóch umeblowanych pokoi

z ewent. użyciem **kuchni** lub **rechaud** gazowego poszukuję od 15 maja lub 1 czerwca. Zgłoszenia **wraz pod: „Economie oficer"** do biura J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 3945 2 2

Kucharz

wolny od wojska, z chlubnemi świadectwami z większych domów, poszukuje **posady** zaraz na ordynaryę. Żona może zająć miejsce klucznicy. Pracowała już w tym zawodzie. Zgłoszenia przyjmuje pracownia stolarska A. Podrazy, Kańczuga (p. loco). 3846 3 3

Korespondent

zarazem buchalter, z wyższem wykształceniem, energiczny, sumienny, poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia na godz. pop. lub wieczorne. Zgłoszenia pod „Roma" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3831 3 5

Starożytności

kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska l. 1. 2232 18 20

Do sprzedania

2,000.000 sadzonek sosnowych, jednolatek. Zarząd dóbr **Bebechy**, poczta Radziechów. Cena loco las 2·60 K za 1000. 3868 3 3

Kawę

konserwową, ocukrzoną, w workach 75 kg po 6 K, w ½ kg paczkach po 6·50 K oraz w małych paczkach po 40 h opłatnie. Krem do obuwia w normalnych pudełkach, gros po 26 K wysyła **Róża Kornitzer, Muszyna.** 3667 2 2

Korespondentkę

piszącą na maszynie, stenografującą po polsku, biegle rachującą i obznajmioną z buchalteryą przyjmie przedsiębiorstwo. Oferty pod K. l. 34. do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 3969 2 3

Operatora

przyjmie się zaraz. Zgłoszenia pod **„Operator"** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 3970 2 3

Werkmistrze

poszukiwani przez c. k. Namiestnictwo do prowadzenia pracowni rolniczych przy c. i k. rolniczych Komendach rejonowych. Zgłoszenia nadsyłać: c. i k. Komenda rolniczej Centrali rejonowej l. 9, w Sanoku 4009 2 2

Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach

Heleny Pałuskiej

Kraków, Floryańska, 34 wykonuje wszelkie prace szybko, starannie i po cenach umiarkowanych. Kurs nauki pisania 15 K 2056 16 24

Praktykantkę-ekspedyentkę

inteligentną, z jęz. niemieckim która przyjmie posadę w sklepie korzennym, cukierni lub kawiarni, poleca konc. **Biuro** posad i służby **w Krakowie**, ul. Poselska 20, I p. 3946 2 2

Salonik damski

wraz z portyerami i elektr. lampą wiszącą do sprzedania. Oglądać można: od godz. 11—1-szej i od 4—5 tej. Ul. Krupnicza l. 12, 1 p. 3825 3 3

Młody

przystojny i niezależny, w Krakowie nieznany mężczyzna, poszukuje znajomości młodej, przystojnej i dobrze sytuowanej panny lub wdowy w celu wzajemnej wymiany myśli w języku polskim i niemieckim. Listy prosi nadsyłać pod „Wiosna 7" do Administracyi „N. Reformy". 3364 3 3

Trzech

przystojnych mężczyzn, na pewnych stanowiskach, w latach 26—30, nawiąże z trzema pannami w latach 19—23 korespondencyę w celu późniejszego małżeństwa. Stosowne wykształcenie, oraz posag wymagany. Zgłoszenia tylko z fotografią pod „Nadzieja", „Wiara", „Miłość" przyjmuje Administracya „N. Reformy". Anonimy do kosza. Za dyskrecyę ręczą słowem honoru. 3804 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.